№ 163. Poniedziałek, 5 (17) sierpnia 1874. №. 163.

Prenumerata miejscowa: bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

We wtorek, 6 (18) sierpnia, — **Preobraż. Hospod.**
We środę, 7 (19) sierpnia, — św. Dometija prp. mucz.
We czwartek, 8 (20) sierpnia, — św. Emiliana i Mir.

Słońce wsch. o godz. 4 min. 47, zach. o godz. 7 min. 20.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 4 (16) Sierpnia 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celcjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	753.7	+ 16.7	91	pół.-zachodni.
1	754.8	+ 19.1	80	północny.
9	754.4	+ 17.1	85	północny.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

We wtorek, 6 (18) sierpnia, — św. Agapita i Bron.
We środę, 7 (19) sierpnia, — św. Benigny i Rufina.
We czwartek, 8 (20) sierpnia, — św. Benarda opata.

Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 5.

* Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz raczył wrócić 1 (13) sierpnia, o godzinie 1-ej po południu, z Wierzbołowa do Carskiego-Sioła.

—

* 1 (13) sierpnia, we czwartek, o godzinie 1-ej po południu, raczyli przyjechać z zagranicy do Carskiego-Sioła: jego królewska wysokość wielki książę Meklemburgsko-Szweryński i Najdostojniejsza Narzeczona Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, jej wielkoksiążęca wysokość księżna Marja-Aleksandryna-Elżbieta-Eleonora Meklemburgsko-Szweryńska.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Rada Państwa, na Ogólnem Zgromadzeniu, roztrząsnąwszy wnioski Głównego Komitetu do urządzenia stanu wiejskiego, co do wniesionego przez Ministra Spraw Wewnętrznych projektu przepisów o zwinięciu posad pośredników pokojowych, *uchwaliła:*

I. Projekt postanowienia o zmianach w organizacji miejscowych instytucij do spraw włościańskich przedstawić do Najwyższego Jego Cesarskiej Mości zatwierdzenia.

II. Poruczyć Ministrowi Spraw Wewnętrznych, po porozumieniu się z Ministrami Finansów, Dóbr Rządowych i Sprawiedliwości, przedsięwzięcie wszelkich niezbędnych środków dla wprowadzenia w wykonanie tego postanowienia, z zastrzeżeniem, ażeby przejście od istniejącej organizacji pokojowych instytucij włościańskich do nowo ustanowionej dokonało się bez wszelkich w biegu sprawy włościańskiej zamięszań.

III. Poruczyć Ministrowi Spraw Wewnętrznych, po zniesieniu z jenerał-gubernatorami i gubernatorami Zachodnich gubernij i po porozumieniu się z Ministrami Finansów, Dóbr Rządowych i Sprawiedliwości, wniesienie drogą ustanowioną przedstawienia w kwestji o zmianach w organizacji instytucij do spraw włościańskich w tych gubernjach, w celu zmniejszenia rozchodów ziemstwa, bez szkody jednakże dla skutecznego biegu spraw.

Jego Cesarska Mość, 27-go czerwca 1874 roku, powyższą uchwałę Rady Państwa Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał.

—

* W Najwyższym ukazie imiennym wydanym do Senatu Rządzącego, 20 lipca 1874 roku, powiedziane jest: „Przychylając się do prośby poddanego wielkobrytańskiego Jana-Pawła-Aleksandra *Sapiehy*, Najmiłościwiej dozwalamy mu używać należącego do jego przodków tytułu książęcego, bez składania na ten tytuł wymaganych przez prawo dokumentów.

„W skutku tego rozkazujemy Senatowi Rządzącemu przysposobić dla wymienionego księcia Sapiehy ustanowiony na godność książęcą dyplom i złożyć takowy do Naszego podpisu.“

—

* Najjaśniejszy Pan, Najwyżej raczył upoważnić członka Rady Wojennej, jenerał-adjutanta, jenerał-ljetnanta *Baumgartena*, do przyjęcia i noszenia udzielonego mu przez Najjaśniejszego Cesarza Austrjackiego orderu L e o p o l d a 2-ej k l a s y.

—

* Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Wojny, w Carskiem-Siole:

1) 26 lipca r. b., u w o l n i o n y z o s t a ł z e s ł u ż b y, z p o w o d u i n t e r e s ó w f a m i l i j n y c h — porucznik pułku ułanów lejb-gwardji imienia Jego Cesarskiej Mości *Witkowski* (Kalikst); w y k r e ś l o n y z o s t a ł z l i s t, z m a r ł y porucznik 8 bataljonu strzelców *Gliński*.

2) 27 lipca r. b., p r z e t r a n z l o k o w a n i z o s t a l i: znajdujący się przy Michałowskiej Akademji Artylerji sztabs-kapitanowie: z brygad artylerji: 25 *Sinicyn* i 31-ej *Stojanow* — obydwaj do 3 brygady artylerji gwardji i grenadjerów i z wyłączeniem z Michałowskiej Akademji Artylerji.

3) 28 lipca r. b., m i a n o w a n y z o s t a ł, podpułkownik 7 bataljonu strzelców *Borodin* — dowódcą 10 bataljonu strzelców; p r z y j ę t y z o s t a ł d o s ł u ż b y: dymisjonowany w stopniu kapitana, sztabs-kapitan zaliczony do piechoty armji i Okręgowego Zarządu Intendentury Warszawskiego okręgu wojskowego *von Weber* — do 48 Odeskiego pułku piechoty, w poprzednim stopniu s z t a b s - k a p i t a n a; p r z e t r a n z l o k o w a n y z o s t a ł, kornet pułku ułanów lejb-gwardji imienia Jego Cesarskiej Mości *Dżunkowski* — do rezerwowego szwadronu tegoż pułku; o t r z y m a l i u r l o p: komendant warszawski, jenerał-lejtnant hrabia *Rozwadowski*, dla poratowania zdrowia, za granicę, do wód mineralnych w Ems, na półtora miesiąca; dowódca 1-ej brygady 2-ej dywizji grenadjerów, jenerał-major *Zege von Manteufel*, za granicę, na kurację do wód mineralnych w Kissingen i Gastein, na dwa i pół miesiąca; komendant Warszawskiej Aleksandrowskiej cytadeli, zaliczony do polowej artylerji pieszej, jenerał-major *Zajcew*, dla poratowania zdrowia, za granicę, do Austrji i Niemiec, na dwa miesiące.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, o urzędnikach cywilnych, w Carskiem-Siole, 28 lipca r. b., a w a n s o w a n i z o s t a l i z a w y s ł u ż e n i e l a t, z s t a r s z e ń s t w e m: starszy naczelnik sekcji Okręgowego Zarządu Intendentury Warszawskiego okręgu wojskowego, radca dworu *Pawłow* — na r a d c ę k o l e g j a l n e g o, od 9 kwietnia 1874 r.; z asesorów kolegjalnych na r a d c ó w d w o r u: młodszy lekarz 13 Biełozierskiego pułku piechoty imienia Jego Wielkoksiążęcej Wysokości Księcia Heskiego *Sławiański* — od 23 maja 1874 r.; młodszy ordynator Iwangrodzkiego szpitala wojskowego *Pauker* — od 29 stycznia 1874 r.; p r z e t r a n z l o k o w n y z o s t a ł, naczelnik sekcji Warszawskiej Izby Skarbowej, sekretarz kolegjalny *Wasiljew* — na buchaltera Warszakiego Ujazdowskiego szpitala wojskowego.

—

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 1 sierpnia r. b., m i a n o w a n i z o s t a l i: młodszy ordynator Warszawskiego szpitala św. Łazarza, doktór medycyny *Kaczkowski* — starszy ordynatorem tegoż szpitala; nadetatowy ordynator Warszawskiego szpitala św. Łazarza, doktór medycyny *Pawlikowski* — młodszym ordynatorem tegoż szpitala, (obydwaj od 17 lipca); lekarz Częstochowskiego progimnazjum męzkiego, lekarz *Erlicki* — pełniącym obowiązki lekarza miejskiego w m. Częstochowie, z pozostawieniem na poprzedniej posadzie (od 5 lipca); p r z y j ę t y z o s t a ł d o s ł u ż b y, lekarz *Diel* — na nadetatowego ordynatora Warszawskiego szpitala św. Łazarza.

—

* Przez rozkaz Zarządzającego Ministerstwem Oświecenia Publicznego, 24 lipca r. b., o t r z y m a l i u r l o p: n a c z a s l e t n i c h w a k a c i j 1 8 7 4 r o k u: docent Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego *Szymanowski*; zaliczony jako urzędnik nadetatowy do Warszawskiej Dyrekcji Naukowej *Celichowski*; były nauczyciel religji wyznania rzymsko-katolickiego zwiniętej Warszawskiej szkoły powiatowej specjalnej ksiądz *Krajewski* i nauczyciel szkoły elementarnej we wsi Wowrzeńczycach, w powiecie Miechowskim, w gubernji Kieleckiej *Wojciechowski*, wszyscy z powodu słabości zdrowia; n a d w a m i e s i ą c e: dyrektor Warszawskiego pierwszego gimnazjum męzkiego *Kryżanowski*; o z n a j m i o n a z o s t a ł a w d z i ę c z n o ś ć M i n i s t e r s t w a O ś w i e c e n i a P u b l i c z n e g o: prezesowi Zarządu kolei żelaznych: Libawskiej, Brzesko-Kijowskiej i Fabryczno-Łodzkiej, bankierowi *Blochowi*; prezesowi Zarządu kolei żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Terespolskiej, bankierowi *Kronenbergowi* i mieszkańcowi m. Petrokowa *Michaleckiemu* — za znaczne ich ofiary na rzecz Warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych.

—

* W N-rze 178 *Gońca Urzędowego* zamieszczona jest Najwyżej zatwierdzona 26 kwietnia 1874 roku Ustawa Towarzystwa akcyjnego pod nazwą: „Wileński Hotel Akcyjny," zakładanego dla urządzenia i utrzymywania hotelu w m. Wilnie.

Założycielami Towarzystwa są: radca stanu Karol Karolowicz Geling, sekretarz gubernjalny Edward Michałowicz von Romer, radca kolegjalny Piotr Janowicz Lego i sekretarz kolegjalny Władysław Antonowicz Fiorentini.

Zakładowy kapitał Towarzystwa oznaczony jest na 100,000 rub., podzielonych na 1,000 akcij, po 100 rub. każda.

—

* Zarządzający kancelarją Jenerał-Gubernatora warszawskiego podaje do wiadomości, że prośby na imię JW. Jenerał-Gubernatora warszawskiego, które przyjmowane były dotąd w Zamku, przyjmowane będą odtąd, począwszy od 1 (13) sierpnia r. b., w prawej oficynie pałacu rządowego (byłego Brühlowskiego), na rogu ulicy Wierzbowej i placu Saskiego.

—

Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Nowej Aleksandrji zawiadamia niniejszem, że w roku bieżącym przyjmowani będą do tegoż Instytutu na kurs I studenci do oddziału tak Gospodarczego jak i Leśnego. Mający chęć być zapisanymi w liczbę studentów obowiązani są najpóźniej do 31 sierpnia (12 września) przy podaniu do Dyrektora Instytutu przedstawić następujące dowody: patent z ukończonego kursu nauk w gimnazjum klasycznem lub realnem, albo świadectwo złożonego egzaminu z całkowitego gimnazjalnego kursu i metrykę urodzenia.

W podaniach przysłanych przez pocztę należy zamieścić adres żądającego zapisać się na studenta. 3974.

—

* *Dyrektor Szkoły Realnej Warszawskiej*, ogłasza niniej-

FELJETON.

Więc, pomimo drukowanej zapowiedzi jednego z Kurjerów tutejszych, *eo ipso*, powtórzonej w innych pismach, przez sprawozdawców spragnionych nowin brukowych, trupa francuzka, podobno dramatyczna przeważnie, nie przyjechała dotąd jeszcze do Warszawy — a teraźniejszy dzierżawca Doliny Szwajcarskiej, znużony już nieco ustawicznemi spóźnieniami zapowiedzianych mu terminów przez dyrektora owej trupy, snadź nie wiele liczy na jej natychmiastowe przybycie, skoro na wczorajszą niedzielę sprowadził na, umyślnie zbudowaną estradę, pana Holtuma i jego mechaniczną armatę. Z tem wszystkiem jednak, wierni zasadzie ścisłości sprawozdawczej, obowiązani jesteśmy dodać tu jeszcze, iż czytaliśmy sami list i telegram, nadesłane w zeszły czwartek do dzierżawcy Doliny, przez dyrektora rzeczonej trupy francuzkiej, w których tłumacząc się z powodów opóźnienia, słusznych istotnie, szacowny impresarjo tego towarzystwa przyrzeka solennie szybki już przyjazd do Warszawy i zarazem oświadcza się z zamiarem przepędzenia tu zimy całej. Tym sposobem zamożniejsza publiczność warszawska, będzie mogła w tym roku, używać szlichtady dramatycznej jeżdżąc na przedstawienia trupy francuzkiej w Dolinie. O ile nam jednak wiadomo, teraźniejszy dzierżawca tego pięknego ustronia, nie myśli nadal w niem pozostać, lecz owszem od początku października zdecydowany jest opuścić przedsiębierstwo, na którem doznał wiele zawodów, zostawiając je nadal opiece rzeczywistego właściciela. Jaki więc będzie dalszy los Doliny po upływie bieżącego kwartału? Nie wiadomo. Od niejakiegoś czasu miejscowość ta, urządzona z taką wspaniałością i gustem estetycznym, nie ma szczęścia; zgasło ono, wraz z ostatnim tonem wydanym przez orkiestrę Bilsego, chociaż i ta nawet, tak wyborowa falanga, w końcu swojego pobytu, nie miała powodzenia w Dolinie Szwajcarskiej. Wprawdzie, w tegorocznem lecie koncerta urządzane w Ogrodzie Doliny przez młodą orkiestrę konserwatorjum tutejszego, następnie zaś widowisko, także w rodzaju koncertu, uorganizowane tam przez dyrekcję teatrów rządowych — na korzyść pogorzelców — ożywiły na chwilę to miejsce, niegdyś odwiedzane tłumnie, lecz były to tylko chwilowe odbłyski świetności minionej, jakby stanowczo. Czy nie powrotnie? wątpimy. Dolina jest tak pięknem i tak gustownie urządzonem ustroniem, iż powinna koniecznie wywalczyć sobie trwałe środki istnienia. Ogród w lecie a przepyszna jej sala w jesieni i zimie, mogą zapewnić mnogim widzom czy słuchaczom, sposobność do wszelkich rozrywek — idzie więc tylko o wyszukanie ich i o odpowiedni wybór. Zdaniem naszem, „Dolina“ nie może liczyć na powodzenie, jeżeli zatrzyma nadal dotychczasowy swój charakter — miejsca przeznaczonego dla dystyngowańszych zabaw i dla wyborowej publiczności. W Warszawie za mało jest dotąd ludzi bogatych, szczególniej zaś takich, którzy mają czas i chęć do częstej zabawy; nie mamy też dotąd jeszcze dostatecznego kontyngensu podróżnych, którzy zatrzymując się w przejeździe, przez wielkie zagraniczne miasta, ożywiają znakomicie powszednią ich fizjognomję i stałym haraczem zasilają rozliczne widowiskowe przedsiębierstwa. Tu, dotąd przynajmniej, należy liczyć głównie na średnie warstwy miejscowej ludności, które lubią się wprawdzie bawić dobrze i często, lecz chcą zarazem, ażeby ta zabawa nie narażała ich na zbyt uciążliwe wydatki. Dla tego to, mniemamy że gdyby Dolinę Szwajcarską zamieniono w rodzaj jakiegoś miejsca zabawy popularnej, gdzie latem w ogrodzie a zimą w sali, średnie warstwy ludności, zwłaszcza w dnie świąteczne, mogłyby tańczyć i przyglądać się rozmaitym sztukom czy przedstawieniom, to wówczas jakiś zamożny przedsiębierca, któryby zdołał uorganizować porządnie tę miejscowość i zaopatrzyć ją we wszelkie dla publiczności wygody, mógłby liczyć na świetne i trwałe powodzenie. Być może jednak, iż przypuszczenie nasze jest mylnem i że „Dolina" zatrzymując nadal dotychczasowy swój charakter, doczeka się, z czasem, powodzenia na raz obranej drodze. Któż wie? Żyjemy w epoce szybkiego postępu. Ułatwione komunikacje i rozszerzający się handel, dozwalają, większym zwłaszcza miastom, wzrastać i bogacić się prędko. Może więc i Warszawa zbogacieje prędzej niż się spodziewamy i zdoła dostarczyć takiemu dystyngowanemu zakładowi odpowiednich do istnienia środków. W każdym razie, jest to kwestja przyszłości — pozostawmy ją więc w spokoju.

Tym czasem, gdy zapadła w otchłań ciszy Dolina, rozmyśla o swoim przyszłym losie i pragnęłaby przejść w jakieś przedsiebiercze ręce, któreby ją wydobyły z przymusowej bezwładności — teatrzyki ogródkowe są obecnie polem walk współzawodniczych a za kulisami ich pełnią się lub układają, najrozmaitsze kombinacje. Trzeba albowiem wiedzieć czytelnikom, niewtajemniczonym w różnolicą i zawisłą od wielu okoliczności, egzystencją tych trup wędrownych, iż każda z nich inaczej całkiem organizuje się na sezon letni niż na zimowy, gdyż wbrew zwykłemu porządkowi rzeczy, istniejącemu w teatrach stałych, lato jest pryncypalną dla nich porą, podczas której przebywając w Warszawie i zbierając tu obfite do kas swoich plony, zaopatrują się w personel liczniejszy i wyborowy, gdy tymczasem, na resztę pór roku, towarzystwa te, jako skazane na żywot koczujący w pomniejszych gubernjalnych lub i powiatowych nawet miastach, ograniczone w dawaniu przedstawień codziennych dla braku... widzów, muszą uszczuplać swoje składy i regulować wydatki. Rozumie się że wraz z zakończeniem warszawskiego sezonu czyli z dniem 1 (13) września, znaczna część licznego personelu trup ogródkowych, pp. Teksla i Trapszy, otrzymuje urlopy nieograniczone, czyli rozwiązuje się, na wzór niektórych parlamentów europejskich a deputowani i deputowanki tych ciał, nie zbyt dyplomatycznych, czynią z tego powodu nieprzyjazne dla przedsiebierców manifestacje. Sami zaś dyrektorowie tych tak trudnych do dyrygowania, korporacji artystycznych, starają się głównie tylko o zatrzymanie przy sobie, na resztę po za warszawskiego sezonu, głównego sztabu swoich, obojej płci aktorów, strzegąc się utracić tych sił niezbędnych do rozpoczęcia przyszłorocznej w ogródkach tutejszych kampanji. Że jednak parci względami budżetowemi, zmuszeni są i tym nawet, czołowym pracownikom swoim, zmniejszać płacone im podczas pobytu w Warszawie etaty, przeto i wśród takiej wyborowej falangi powstają często niechęci i zdrady, kończące się niekiedy, przechodzeniem z jednego obozu do drugiego. Otóż, obecnie gdy już pora zakończenia przedstawień w ogródkach warszawskich, jest tak blizką, w personelach pp. Teksla i Trapszy rozpoczął się już ów ruch złowróżbny. P. Borkowska, zdolna, choć już dobrze zasłużona wodewilistka z trupy pracującej w Eldorado, przeszła nagle na scenę Alhambry i wystąpiła w ulubionej swej roli, Mefista, w „Małym Fauście;" — był to ze strony p. Trapszy odwet za porwanie mu, na początku b. sezonu, „Pięknej Heleny," względem której, dyrektor Eldoradowej trupy odegrał rolę Parysa. Pomimo to jednak, tegoż samego wieczoru, pamiętnego na długo, w obydwóch teatrzykach dano jednocześnie „Małego Fausta," gdyż p. Texel nie chcąc dać za wygranę, skorzystał z doświadczonej muzykalności p. Micińskiej i w jednej chwili, Piękną Helenę na Mefistofela przerobił. Tak więc, publiczność warszawska, nic nie straciła na zatargach zakulisowych trup obydwóch, owszem, zyskała nawet na nich, albowiem, i tu i tam, mogła jednocześnie podziwiać Małego Fausta, który przecież na większego, pod względem poważnej wartości artystycznej, z pewnością nie wyrośnie nigdy! Podobno, za przykładem p. Borkowskiej, i pani Siennicka, prima dramatyczka eldoradowej trupy, opuszcza ją, wraz z początkiem jesiennego sezonu — watpimy wszakże, czy powróci znów do Krakowa, pomimo iż bardzo efektownie zakończyła tam zeszłoroczne wystąpienia swoje....

Pomimo jednak takich przedwstępnych zamieszek, objawiających się w ostatnim miesiącu z trzech przeznaczonych już nawet przez sam klimat na przedstawienia ogródkowe, obadwa teatrzyki: w Eldorado i w Alhambra, pracują wciąż usilnie i prześcigają się w wystawianiu rozmaitych nowalji scenicznych. W zeszłą środę, p. Trapszo tryumfował w tym względzie, albowiem wystawił na swojej scenie po raz pierwszy, nieznaną tu zupełnie operetkę Souppe'go, autora znanych u nas dobrze „Dziesięciu cór na wydaniu," pod tytułem „Lekka kawalerja". Jest to jedna z najwdzięczniejszych kompozycji w tym lekkim rodzaju. Ani świeżości motywów, ani dowcipu w układzie, ani lekkości i wdzięku w melodji, słowem niczego, nawet... przyzwoitości, nie brak tej sympatycznej kreacji Souppe'go, którą radzibyśmy zobaczyć przeniesioną do lirycznego repertuaru stałej sceny warszawskiej i wystawioną zamiast „Lischen i Frietzchen", lub którejbądź z tylu niezdarnych fars, jakie tam przywłaszczyły sobie nienależne im miejsce. Sama osnowa „Lekkiej kawalerji" zależy na tem, iż dwoje kochanków pragnących się połączyć węzłem małżeńskim, znajduje poparcie swych zamiarów w młodych huzarach stanowiących lekką ka-

szem, że prośby o przyjęcie do tejże szkoły mogą być podawane od dnia 5 do 19 sierpnia v. s. W prośbach, na papierze zwyczajnym pisanych, należy wyrazić na jaki z dwóch oddziałów, zasadniczy lub handlowy, kandydat życzy się zapisać. Do próśb uczniów nowowstępujących dołączają się świadectwa: 1) urodzenia; 2) zaszczepionej ospy; i 3) pochodzenia.

Egzamina wstępne odbywać się będą w dniach 20, 21, 22, 23 i 24 sierpnia v. s.

Do klas 2 i 3, z powodu braku miejsca, nikt z nowych kandydatów przyjętym nie będzie. 4881.

---

* Jego królewska wysokość książę dziedziczny Meklenburg-Strelicki, raczył przyjechać onegdaj, o godzinie 10-ej wieczorem, z Moskwy do Warszawy, i następnego dnia wyjechał za granicę.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* Czytamy w „Dzienniku Gubernjalnym Siedleckim." Z powodu pożaru, jaki nawiedzał miasto Siedlce, z 30 czerwca (12 lipca) na 1 (13) lipca, przyczem stały się pastwą płomieni 344 domy i 429 budynków gospodarskich,—dla przyjścia w pomoc mieszkańcom pozbawionym schronienia i całego majątku, utworzony został komitet, któremu, z upoważnienia JW. Jenerał-Gubernatora warszawskiego, dozwolonem zostało przyjmować ofiary dobrowolne z podpisów w gubernjach Królestwa Polskiego, które to ofiary mogą być nadsyłane komitetowi pomienionemu lub też na imię gubernatora siedleckiego.

—

* We wsi Domaniewicach pod Wolbromem, w gubernji kieleckiej, na przestrzeni 67 mórg, **odkryto kamień piaskowiec, rudę żelazną i błyszcz ołowiany.** Nadto znajdują się ślady pokładów krzemu, zdatnego do wyrobu młyńskich kamieni, dotąd z Francji sprowadzanych.

—

* **Ceny targowe zboża i innych artykułów żywności w mieście Petrokowie od 20 lipca (1 sierpnia) do 27 lipca (8 sierpnia) 1874 r.** Za czetwert: pszenicy 14 rub. 95 kop., żyta 9 rub. 80 kop., jęczmienia 8 rub. 50 kop., owsa 6 rub., gryki 6 rub. 90 kop., grochu 11 rub. — kop., kartofli 5 rub. 20 kop., kaszy jęczmiennej 10 rub. 45 kop., gryczanej grubej 16 rub. 64 kop., mąki pszennej I-go gatunku 18 rub. 40 kop., II-go gatunku 16 rub. 22 kop., żytniej I-go gatunku 10 rub. 47 kop., II-go gatunku 8 rub. 40 kop.; za funt: chleba pytlowego $3^3/_4$ kop., razowego $2^1/_2$ kop., mięsa wołowego 10 kop., cielęciny 10 kop., wieprzowiny 12 kop., baraniny 10 kop.; za pud: siana 30 kop., słomy 25 kop. *(Dziennik Gub. Petrokowski.)*

—

* Dnia 6 (18) lipca, w mieście Hrubieszowie **spaliły się** 4 domy murowane z zabudowaniami gospodarskiemi, ubezpieczone na 9,850 rub.; straty w spalonych nieubezpieczonych ruchomościach, obliczone są w przybliżeniu na 5,000 rub.

— Dnia 29 czerwca (11 lipca), włościanka wsi Horoszczyc, w powiecie Tomaszowskim, Józefa Michałowska, lat 26 mająca, powiwszy dziecię płci żeńskiej, włożyła je w worek i zaniosła na poddasze, a wieczorem tegoż dnia, przywiązawszy do szyi dziecka cegłę, **wrzuciła je do stawu.**

— Śledztwo wyprowadzone przez sąd policji prostej w m. Biełgoraju wykryło, że mieszkanka wsi Puszczy-Solskiej, w powiecie Biełgorajskim, Marjanna Lipińska, lat 40 mająca, żona kominiarza, **pozbawiła życia syna** swego Karola, lat $3^1/_2$ mającego.

Kobieta ta, przy badaniu zeznała, że do popełnienia tego przestępstwa była zmuszona przez brak funduszów dla wyżywienia trojga dzieci, mianowicie: córki lat 8 i synów Karola lat $3^1/_2$ i Wojciecha rok 1 mających. Dzieciobójstwo to Lipińska dokonała w następujący sposób: licząc że syn Wojciech jest bardzo słabowity i wkrótce umrze, a córkę Marję odda do służby—w końcu kwietnia roku bieżącego, o świcie, w nieobecności męża, który z powodu swych obowiązków, często się wydalał z domu, wzięła syna Karola i wyniosła śpiącego na dwór, zanurzyła głową w znajdującej się blizko studni i tak trzymała w wodzie, dopóki nie przestał okazywać oznak życia; potem wytarłszy go do sucha, położyła na powrót do łóżka, zawiadomiwszy sąsiadów że umarł zwykłą śmiercią, poczem zabity został pochowany.

Oprócz tego przestępstwa, na Lipińską pada podejrzenie o zamordowanie i drugiego syna Wojciecha, ponieważ na zadane jej pytania w sądzie tłumaczyła się, iż w dwa tygodnie po śmierci syna Karola, dostrzegłszy w nocy, że Wojciech mocno zachorował, zaczęła go kołysać i ten skonał na jej rękach.

Dla wykrycia tych okoliczności postanowiono dokonać ekshumację zwłok zmarłego dziecka i obdukcję sądowo-lekarską. *(Dziennik Gub. Lubelski)*.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W dniu wczorajszym, o godzinie 8-ej wieczorem przybył tu z Częstochowy ostatni pociąg spacerowy drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, którym przyjechało około 2,000 osób, które udały się tam były na odpust. Ogółem zaś w ciągu dnia wczorajszego przyszły tu z Częstochowy trzy takie pociągi, któremi wróciło do Warszawy 5,500 osób, które jeździły na odpust Wniebowzięcia Najświętszej Matki Boskiej.

Liczbę rzeczywistą osób udających się do Częstochowy na tę uroczystość, trudno jest oznaczyć ściśle, albowiem wiele osób jedzie tam i wraca na powrót do Warszawy zwykłemi pociągami osobowemi, tak iż liczba ogólna tych, którzy udali się ztąd do Częstochowy na dzień 3 (15) sierpnia, wynosi przeszło 6,000 osób.

—

* Od pewnego czasu w Warszawie zaczęły się pokazywać choroby gastryczno-kiszkowe, które w ostatnim czasie przybrały charakter bardziej zatrważający. Przyczyną takowych bywają po większej części błędy w dyecie. W skutek tego oberpolicmajster miasta Warszawy, jenerał-major z Orszaku Jego Cesarskiej Mości Własow, uważa za obowiązek podać do powszechnej wiadomości, że należy unikać o ile możności użycia: niedojrzałych owoców, surowych, zimnych, tłustych i w ogóle trudnych do strawienia potraw, zimnych napojów szczególnie z lodem, a tembardziej zaraz po gorących potrawach, gorącego niedopieczonego chleba i zbytniego użycia napojów spirytusowych.

Kąpiel w rzece, chociaż jest nieszkodliwą, wymaga przecież zachowania pewnych ostrożności, a mianowicie nie należy używać takowej zaraz po jedzeniu lub będąc zgrzanym. *(Warsz. Gaz. Polic.)*

Z INNYCH GUBERNIJ.

* **Z obozu krasnosielskiego** piszą do *Ruskiego Inwalida* pod dniem 25 lipca (6 sierpnia):

Najjaśniejsza Pani raczyła zwiedzić nasz obóz i obecną była wczoraj na capstrzyku z ceremonją, dziś zaś na manewrze korpusowym.

Capstrzyk wyznaczony był na godzinę $7^3/_4$ wieczorem. Przed godziną 7-ą, niedaleko namiotu Jego Cesarskiej Mości w wielkim obozie, koło obozu pułku siemionowskiego lejb-gwardji, zgromadzili się muzykanci wszystkich pułków znajdujących się w obozie krasnosielskim, jak również wszyscy oficerowie, z wyjątkiem dyżurnych, i mnóstwo publiczności, która przyjechała z will sąsiednich, o godzinie zaś $7^1/_2$ raczył przyjechać Najjaśniejszy Pan. Raczyli znajdować się tu także Ich Wysokoście Wielcy Książęta i Wielkie Księżne: Cesarzewiczowa, Aleksandra Piotrówna i Olga Teodorówna.

Wkrótce po przybyciu Najjaśniejszego Pana, na szosie carskosielskiej ukazał się powóz Najjaśniejszej Pani, otoczony oficerami pułku kirysjerów lejb-gwardji Jej Cesarskiej Mości, którzy wyjechali byli konno na spotkanie Najjaśniejszej Pani za wielki obóz.

Najjaśniejsza Pani, powitana, przy wysiadaniu z powozu, przez Najjaśniejszego Pana, przyjęła raport od Wielkiego Księcia Główno dowodzącego, i następnie, przywitawszy się z członkami Rodziny Cesarskiej i odpowiedziawszy na ukłony ze strony zgromadzonej publiczności, raczyła przyjąć raport od adjutanta i starszego wachmistrza lejb-szwadronu pułku kirysjerów lejb-gwardji Jej Cesarskiej Mości.

Nieco przedtem, jak skoro powóz zajechał na plac przed namiotem, ogromna orkiestra wojskowa, na znak dany przez kierującego kapelami, p. Wurma, wykonała hymn narodowy ruski.

Po hymnie narodowym wykonany był marsz preobrażeński, następnie zaś grano kilka jeszcze utworów, przyczem najlepiej wykonany był utwór Rossiniego „Stabat Mater."

O godzinie $8^1/_2$, dobosz dyżurny zabębnił na sygnał, i następnie, po wzniesieniu się trzech rac, wszystkie baterje artylerji pieszej dały salwę, która była sygnałem dla capstrzyka.

Po capstrzyku Najjaśniejsza Pani, otoczona oficerami pułku kirysjerów Swego Imienia, raczyła udać się powozem do pałacu; tuż za Jej Cesarską Mością pojechać raczył powozem Najjaśniejszy Pan z Wielkim Księciem Sergjuszem Aleksandrowiczem.

Dziś odbył się ogólny manewr korpusowy. Manewr ten zależał na przypuszczeniu, że korpus wojsk nieprzyjacielskich, nacierając od wsi Skworicy ku Krasnemu Siołu, zbliża się na początku manewru do wsi Raskino. Nasz korpus, złożony z $45^1/_2$ bataljonów piechoty, 40 szwadronów jazdy i 138 dział, zajmuje Krasne Sioło i otrzymawszy wiadomość o zbliżaniu się przeciwnika, postanawia atakować go.

Wszystkie nasze wojska rozlokowały się, na godzinę przed rozpoczęciem manewru, na ulicach Krasnego Sioła i w parku koło szpitala, w kolumnach marszowych, frontem do wyjść na pole Wojskowe.

Około godziny 9 z rana, Najjaśniejszy Pan raczył przyjechać konno i objął dowództwo nad korpusem. Koło odwachu głównego krasnosielskiego znajdowało się czoło 1-ej dywizji jazdy gwardji. Jego Cesarska Mość raczył zatrzymać się tu.

O godzinie 9-ej, z wrót parku Cesarskiego wyjechał szaraban angielski, w którym raczyły znajdować się Najjaśniejsza Pani, Wielka księżna Cesarzewiczowa i Wielka Księżna Aleksandra Piotrówna. Najjaśniejszy Pan raczył salutować pałaszem i podał Jej Cesarskiej Mości raport frontowy. Wojska powitały ukazanie się Najjaśniejszej Pani głośnemi „hura." Następnie Jej Cesarska Mość raczyła udać się na mały wał Cesarski.

Trzy race, puszczone koło laboratorjum, posłużyły jako sygnał do rozpoczęcia manewru.

Najpierw wyszła z Krasnego Sioła cała jazda i artylerja konna, w liczbie 40 szwadronów i 34 dział. Na czele jazdy nacierała lekka straż przednia, złożona z własnego Jego Cesarskiej Mości konwoju, szwadronu Mikołajewskiej szkoły jazdy, pułku zbiorowego kozaków lejb-gwardji i szwadronu instrukcyjnego jazdy z baterją zbiorową kozacką; za strażą przednią szła reszta jazdy, która wymaszerowała z Krasnego Sioła: 1-sza dywizja jazdy gwardji z 4-tą baterją brygady artylerji konnej gwardji, ulicą główną słobody Kołomeńskiej, t. j. szosą gatczyńską, brygada zaś dragonów, oraz pułki ułanów i huzarów lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości, z pozostałemi baterjami artylerji konnej, nieco na prawo, z bocznych ulic słobody Kołomeńskiej.

Jak skoro straż przednia, po wyjściu z Krasnego Sioła, rozwinęła się, wszczęła ona niezwłocznie bitwę z przypuszczalną jazdą nieprzyjacielską i zaatakowała ją; brygada dragonów i pułki ułanów i huzarów lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości poparły straż przednią i usiłowały otoczyć lewe skrzydło jazdy nieprzyjacielskiej, która zaczęła cofać się. Jazda nasza ścigała ją do laboratorjum; lecz będąc przywitana ztamtąd ogniem karabinowym i artyleryjskim, była zmuszona cofnąć się do swej piechoty, która wychodziła wówczas z Krasnego Sioła na pole Wojskowe.

22-ga dywizja piechoty wyszła z słobody Kołomeńskiej od strony magazynów prowianckich, 2-ga zaś dywizja piechoty gwardji nieco na lewo od niej, z dziedzińca szpitalnego, i widząc cofanie się naszej jazdy, przeszła natychmiast w szyk bojowy, podczas gdy artylerja tych dywizij wszczęła bój z artylerją przeciwnika.

Po skierowaniu na przeciwnika ognia dwóch baterij artylerji, obie dywizje piechoty zaczęły nacierać. 22-ga dywizja piechoty skierowała się lewem skrzydłem ku laboratorjum, prawem zaś ku lasowi Nagołowskiemu; 2-ga dywizja piechoty gwardji posunęła się prawem skrzydłem ku laboratorjum, lewym zaś ku małemu wałowi Cesarskiemu. Podczas gdy brygady artylerji: 2-ga lejb-gwardji i 22-ga, strzelały do przeciwnika, wyszły na pole Wojskowe pozostałe dwie dywizje piechoty, mianowicie 1-sza dywizja piechoty gwardji, która posunęła się z Krasnego Sioła, i dywizja zbiorowa, złożona z bataljonu szkół wojskowych, brygady strzelców gwardji, bataljonu kadrowego pułku rezerwowego piechoty lejb-gwardji, bataljonu instrukcyjnego piechoty i kompanij strzelców pułków piechoty 146-go caricyńskiego i 148-go kaspijskiego, z baterjami: szkoły michałowskiej artylerji i instrukcyjną pieszą, pod dowództwem Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, która wyszła z parku położonego koło szpitala. Dywizje te, podczas nacierania 2-ej dywizji gwardji i 22-ej dywizji piechoty, tworzyły rezerwę i szły w szyku rezerwowym, mając swe czoła na linji,—w pewnym odstępie za lewem skrzydłem 2-ej dywizji piechoty gwardji, t. j. bliżej obozu awangardowego. 22-ga dywizja piechoty i 2-ga dywizja piechoty gwardji, zbliżywszy się do laboratorjum, atakowały takowe, lecz ponieważ supponowano, że jednocześnie z lasu Nagołowskiego i z za znajdujących się tu pól obsianych, posuwają się siły nieprzyjacielskie, które odpierają prawe skrzydło 22-ej dywizji piechoty, przeto ta ostatnia musiała cofnąć się w tył. Lecz 2-ga dywizja piechoty gwardji zdołała zdobyć laboratorjum, 1-sza zaś dywizja piechoty gwardji, dla poparcia 2-ej dywizji, posunęła się z rezerwy i zrobiła przytem zmianę frontu lewem skrzydłem naprzód — na poligon. Tymczasem, na wzgórzach Kawełachskich znajdowały się siły nieprzyjacielskie, które po zmianie frontu przez 1-szą dywizję piechody gwardji, mogły zagrażać jej lewemu skrzydłu; dla wyparcia przeto tych sił z wzgórz Kawełachskich posłano dywizję zbiorową. Zdoławszy wyprzeć przeciwnika z wzgórz Kawełachskich, dywizja zbiorowa zrobiła także zmianę frontu lewem skrzydłem naprzód i nacierając przez wzgórza, zaatakowała wieś Raskino. Przy tem wystąpiły naprzód baterje szybkostrzelające, które wszczęły ogień.

Ponieważ supponowano, że po poruczeniu 1-ej dywizji gwardji na poligon i po ataku dywizji zbiorowej na wieś Raskino, nieprzyjaciel cofnął się, przeto jazda nasza zaczęła go ścigać.

Na tem zakończył się manewr.

Po ukończeniu manewru, wszystkie wojska zawróciły się i zbliżyły do małego wału Cesarskiego, koło którego uszykowały się w cztery linje: w pierwszej—cztery dywizje piechoty, z dywizją zbiorową na skrzydle, dalej zaś 1-sza i 2-ga dywizje piechoty gwardji i 22-ga dywizja piechoty; w drugiej linji—cała artylerja piesza; w trzeciej—jazda, w pułkowych kolumnach szwadronowych, i w czwartej—artylerja konna.

Najjaśniejsza Pani, wsiadłszy do szarabanu, raczyła objechać linje wojsk i wśród głośnych okrzyków „hura" raczyła udać się do pałacu.

Po wyjeździe Jej Cesarskiej Mości, Najjaśniejszy Pan, wezwawszy naczelników oddziałów, raczył wynurzyć im swe zadowolenie, zarówno za wszystkie działania wojsk na manewrze dzisiejszym, jak i jeszcze raz za strzelanie wczorajsze, i dziękował zwłaszcza Jego Cesarskiej Wysokości Główno dowodzącemu. Następnie wojska, wśród muzyki i śpiewów, wróciły na swe miejsca. Manewr skończył się około godziny 2-ej po południu.

Dzisiejszy manewr zakończył zatrudnienia wojsk obozu krasnosielskiego przed wielkiemi manewrami;

---

walerję właśnie. Rozumie się, że pomimo wszelkich, dość komicznych przeszkód stawionych temu małżeństwu, przychodzi ono do skutku z powszechnem zadowoleniem widzów i aktorów. Zauważyliśmy, iż p. Trapszo nie poskąpił wydatku na świeże i gustowne kostjumy do nowej opery i że nietylko obsadził ją starannie, najlepszemi siłami swego personelu, lecz zalecił wypróbować dobrze, chociaż ta ostatnia zasługa należy się p. Rybackiemu, dyrektorowi stałej orkiestry Alhambry, który istotnie od lat już kilku, nietylko pracowicie, lecz i skutecznie prowadzi coraz wyżej liryczną gałęź repertuaru p. Trapszy. Dwie główne role męzkie w „Lekkiej kawalerji" grali i śpiewali pp. Sochaczewski i Morozowicz, pierwszy jako wachmistrz huzarów, drugi zaś jako burmistrz miasteczka, do którego lekka kawalerja przybyła na kwaterę.

Głos p. Sochaczewskiego, niegdyś ceniony i na scenie warszawskiej opery, i komiczna werwa p. Morozowicza, zyskały już sobie sympatyczne uznanie publiczności odwiedzającej Alhambrę w tym i zeszłorocznym sezonie, i teraz więc zadowolniły, bardzo nawet, słuchaczy zebranych tłumnie—najbardziej jednak podobno, zadowolniła wszystkich pani Zimajer, występująca tam w roli męzkiej, młodego huzara. Uważaliśmy iż na to pierwsze przedstawienie nowej operetki, przybyło wiele osób należących do sfer artystycznych i wielu z tutejszych dilletantów muzycznych—nawet i zasłużony dyrektor opery warszawskiej, p. Quattrini, pośpieszył zobaczyć tę nowość. Być może iż widok powodzenia jakiego doznała ta śliczna perełka melodji i dowcipu, skłoni p. Quattriniego do wystawienia jej na stałej scenie tutejszej. Zresztą, opery jakoś obecnie, zaczynają wchodzić przebojem do repertuarów ogródkowych przedstawień, bo i p. Texel także zapowiada nam wkrótce wystawić w Eldorado całą „Violettę", której trzy główne role, może istotnie obsadzić przyzwoicie mając w swym składzie p. Micińską oraz pp. Prohazkę i Koziołowskiego. Trudniej daleko przyjdzie mu poradzić sobie z chórami i z orkiestrą, ale te niedostatki, publika ogródkowa, zazwyczaj łagodna i wyrozumiała, wybaczy chętnie, choćby ze względu na śmiałość i trudność przedsięwzięcia.

Lecz przejdźmy do sprawozdania z najważniejszego faktu w dziedzinie Euterpy, spełnionego na scenie letniego teatru w ogrodzie Saskim. Mamy tu na myśli wznowienie wielkiej i sławnej opery Meyerbeera, „Jan z Lejdy," którą pracowita reżyserja, pomimo istotnego niedostatku środków w personelu, do obsadzenia takiej ogromnej i trudnej partycji, wystawiła jednak w zeszły czwartek, z energją godną lepszego skutku. Czy wznowienie „Jana z Lejdy" powiodło się? Odpowiedź na to, musi być dwojaka, albowiem jeżeli kassa teatralna, mogła sobie powinszować takiego wznowienia z powodu, że publiczność zgromadziła się tłumnie, to znowu słuchacze, zadowoleni byli wówczas tylko gdy p. Cieślewski i p. Dowiakowska śpiewali przeznaczone im w tej partycji numera. Przyznajemy istotnie, że p. Cieślewski odśpiewał partję tytułową, głosem silnym i czystym, który od niejakiegoś czasu, nabrał uczucia i expresji, nieznanych dawniej temu śpiewakowi; miejscami nawet, i to dość często, pan C. przypomina nam bardzo spiew niezapomnianego Juljana Dobrskiego—słowem, był on świetnym przedstawicielem „Jana z Lejdy", w całem tego wyrazu znaczeniu; szkoda tylko, że wyborny ten tenor, nie może dotąd jeszcze, wyrobić sobie gry artystycznej, która w rolach bohaterskich zwłaszcza, ma znaczenie nie małe i wspiera dzielnie śpiewaka do wzbudzenia zapału w widzach. Zauważyliśmy też, że następujące po uroczystym marszu, w akcie 2, wezwanie którem Jan z Lejdy zagrzewa zapał swoich prozelitów, wyśpiewane zostało za zimno, chociaż poprawnie—natomiast wykonaniu sławnej „Modlitwy," w akcie 3-m, nic już zarzucić niepodobna. Grzmotem zasłużonych dobrze oklasków, publiczność wynagrodziła p. Cieślewskiemu prześliczne wykonanie tej Modlitwy. Oprócz dwóch ról, Jana z Leydy i Berty, wszystkie inne partje w tej kolosalnej operze, wyegzekwowane były z z przerażającą miernością: trzej anabaptyści—nie pojmowali zgoła swego zadania w tej lirycznej tragedji—śpiewali też bez żadnej ekspresji, a grali... z godną pożałowania nieudolnością. Najważniejszym jednak niedostatkiem w wykonaniu u nas wznowionego „Jana z Leydy," był brak artystki mogącej się podjąć roli Fides, — roli ogromnej i niesłychanie ważnej w operze. Postać matki „Jana w Leydy" jest na wskróś tragiczną — musi ją wykonywać artystka łącząca w sobie przymioty doskonałej śpiewaczki i wybornej aktorki dramatycznej. Na scenie warszawskiej, postać Fides bywała reprezentowaną świetnie przez pp. Trebelli i przez sławną Artôt; z miejscowych zaś artystek, w ostatnich czasach śpiewała ją z powodzeniem p. Müller-Czechowska. Otóż, ta wielka i w szlachetnym stylu wciąż trzymana partja, wymaga koniecznie ażeby śpiewano ją takim głosem, na jaki Meyerbeer ją napisał—to jest czystym głębokim kontr-altem, posiadającym jednak skalę obszerną, opatrzoną bogatym górnych nut rejestrem; następnie, przedstawicielka Fidesy musi być śpiewaczką „dramatyczną" i wlewać w śpiew swój całą potęgę różnorodnych uczuć jakie miotają piersią nieszczęśliwej matki — a już potrzebuje ona być koniecznie, bezwarunkowo, artystką intelligentną i śpiewaczką znakomitą, ażeby zdołała odśpiewać sławną arję w akcie 4-ym, gdy przychodzi złamana bólem i rozpaczą szukając zemsty—lub całą wielką scenę w akcie 5-ym w więzieniu, wymagającą, oprócz czucia i ekspresji, nadzwyczajnej siły głosu i obszerności skali.

Po tem wszystkiem, wyobraźcie sobie czytelnicy, jak musiała wyglądać rola takiej Fides, w wykonyniu p. Juniewicz, śpiewaczki uzdolnionej i odpowiedniej do ról w operach innego nastroju raczej a która, nadto jeszcze, nie posiada ani rozmiarów głosu ani umiejętności śpiewu, odpowiednich do egzekwowania ról serjo dramatycznych.

Na tem już zakończymy dzisiejsze sprawozdanie z nowości teatralnych. Wprawdzie w zeszły piątek dano w teatrze letnim, pierwszy raz, nowość z dziedziny Thalji, p. t. „Tricoche i Cacolet", lecz z wykonania tej krotochwili, jako przedstawionej już po zamknięciu dzisiejszego feljetonu, napiszemy w przyszłym tygodniu obszerniejszą relację.

Najświeższym faktem, z powszedniego życia Warszawy, był deszcz onegdajszy, który spadłszy wieczorem, przerwał na chwilę widowiska ogródkowe, w Alhambrze i Eldorado. Wprawdzie widzowie, schronieni pod ogromnym stropem tego ostatniego teatru, zabezpieczeni byli od zmoknięcia, lecz natomiast, przez czas jakiś nie słyszeli wcale deklamowanych na scenie wyrazów, które szum deszczu i grzmoty, zagłuszały całkiem. Że zaś, pod czas tego wieczoru właśnie, dawano w Eldorado jakąś arcy tragiczną dramę, starożytnego pokroju p. t. „Bitwa pod Wimpfen" którą, przed półwiekiem może, utworzyła wspólka literacka, pod firmą pp. Anicet, Bourgeois i Michel Masson — a w której oczywiście trafiają się co chwila, jakieś przerażające wypadki, przeto zabawnie wyglądali aktorowie i aktorki, gestykulujący rozpaczliwie i pantomimujący tragicznie, wówczas gdy brzmienia ich głosu wcale słychać nie było. W Alhambrze, dach płócienny nie dość zabezpieczał tłumnie zebranych spektatorów—lecz miłość dla sztuki.... dramatycznej, tak już wzrosła we wszystkich warstwach ludności tutejszej, że publiczność, nawet pozakrzesłowa, acz wystawiona na smaganie deszczu, dotrwała jednak do końca przedstawień, w obydwóch teatrzykach. — Prawda że później, obiedwie płcie, piękna i brzydka, zarówno, musiały powracać do domów, brodząc po kałużach, lecz temuż losowi podległa także i publiczność przepełniająca „Letni teatr" w Saskim ogrodzie, na powtórzonym „Janie z Lejdy" który, oczywiście, jako prorok fałszywy, nie zdołał przepowiedzieć tak dżdżystego finału swojego przedstawienia.

Lecz zakończymy już na tem, tę zbyt lekką może i o zbyt lekkich faktach narrację—tem chętniej, że właśnie mamy pod okiem fakt istotnie ważny, który do wiadomości czytelników podać pragniemy. Oto, z dniem 1 (13) sierpnia, rozpoczęły się według dawniejszej już zapowiedzi, posiedzenia, czwartego z kolei międzynarodowego kongresu farmaceutów, na który, co lat cztery, zbierają się, w różnych stolicach Europy, członkowie tej gałęzi nauki. W roku bieżącym, kongres taki odbywa się w Petersburgu, a jego komitet organizacyjny zaprosił również i warszawskie Towarzystwo farmaceutyczne do przyjęcia udziału w tak zaszczytnem i pięknem zebraniu. Wiadomo już że warszawskie Towarzystwo, korzystając z zaproszenia, wydelegowało na ów kongres p. Karola Lilpopa, magistra farmacji, który dawniej sprawował godność prezesa miejscowego farmaceutycznego towarzystwa.

Z pomiędzy dwustu kilkudziesięciu takich towarzystw, rozruconych po całej przestrzeni Globu, każde podobno przysłało na petersburgski tegoroczny kongres, swoich delegatów, których obrady przyczynią się, bez wątpienia wielce, do wzbogacenia teoretycznego i praktycznego farmaceutyki ogólnej. O ile słyszeliśmy, tegoroczny kongres zamierza przeprowadzić w dziedzinie powszechnej, międzynarodowej farmakopei, ujednostajnienie, rozlicznych dotąd sposobów, przyrządzania lekarstw a może i skłoni wszystkie Towarzystwa do przyjęcia nowych wag istniejących już w aptekach francuzkich, chociaż jednostka przyjęta w tych wagach, gram, oddawna już w wielu krajach, służyła za podstawę do obliczania wagi aptecznych materjałów.

jutro wojska będą odpoczywać i przysposabiać się do wymaszerowania na poprzednie obozowiska.

—

* Towarzystwo pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych otrzymało notę belgicką z prośbą o wskazanie wzorów, zalet i własności baraków ruskich. Na posiedzeniu Towarzystwa odczytane zostały wyjątki ze sprawozdań **o barakach petersburgskiego komitetu szpitalnego dam**, z których okazuje się, że nowo pobudowane baraki nasze, pod względem procentu śmiertelności wśród liczących się tam chorych, jak również pod względem wentylacji, opalania, kosztów budowy i rozmaitych kwestij sanitarnych, technicznych i innych, mogą służyć ze wszech miar za wzór dla budowli tego rodzaju, mających na celu stałe leczenie w nich chorych.

—

* **Z Nowogrodu.** *Nowogrodzkie Wiadomości* donoszą, że niedaleko od miasta Borowicza, w majątku księcia A. A. Suworowa-Rymnickiego, we wsi Konczańsko, zakłada się **ruski dom inwalidów**, z inicjatywy ziemstwa gubernji nowogrodzkiej, kosztem ziemstwa i Najwyżej dozwolonych składek w całem Cesarstwie. Na założenie tego domu urząd ziemski gubernji nowogrodzkiej otrzymał już do 1-go maja r. b. 5,877 rs. 69 kop. Ruski dom dla inwalidów będzie godnym pomnikiem wielkiego genjuszu wojskowego i wiekopomnego dla Rosji człowieka, A. W. Suworowo-Rymnickiego.

—

* Czasopismo *Cerkowno-Obszczestwiennyj Wiestnik* podaje wiadomość, że w lecie r. b. **ukończona będzie budowa świątyni prawosławnej na granicy norwegskiej**, pod wezwaniem śś. książąt Borysa i Hleba, i że zarówno sam gmach świątyni, jak i pobudowane przy niej domy na mieszkania dla służby kościelnej, oddane będą wkrótce przez entreprenerów robót zarządowi diecezjalnemu.

—

* **Z sprawozdania Głównego Towarzystwa kolei żelaznych rosyjskich za 1873 rok** okazuje się, że w tym roku na wszystkich kolejach Towarzystwa razem osiągnięto dochodu brutto 34,901,239 rub., z tej sumy wydano 17,917,339 rub. i uzyskano czystego zysku, z dołączeniem saldo rachunków procentów, zysków kursowych i strat (160,235 rub.)—17,144,435 rub. Na kolei żelaznej St. Petersburgsko-Warszawskiej otrzymano dochodu brutto 9,200,243 rub., rozchodu było—6,799,567 rub., czystego dochodu pozostało—2,494,658 rub. W porównaniu z 1872 r. dochód brutto z kolei Warszawskiej był większy o 405,051 rub., rozchód był mniejszy o 1,338,928 rub., czysty zaś dochód większy o 1,768,161 rub. Na kolei Niższonowogrodzkiej otrzymano dochodu brutto 6,685,422 rub., wydano 2,811,012 rub., czyli 42% sumy dochodu brutto; pozostało czystego dochodu 3,899,878 rub. 19¾ kop. Czysty dochód na obu wspomnionych linjach (6,394,536 rub), nie mógł dojść do wysokości poręczonego przez rząd z tych linij dochodu o 271,104 rub., i rząd, stosownie do ustawy, dopłaci brakującą sumę (271,104 rub.). Na kolei żelaznej Mikołajewskiej otrzymano dochodu brutto 17,015,573 rub., rozchód wynosił 8,306,759 rub. czyli około 44% dochodu brutto; pozostało czystego dochodu 10,749,599 rub. W porównaniu z 1872 r. otrzymano dochodu brutto więcej o 2,244,067 rub., a czystego dochodu więcej o 1,609,169 rubli.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 16 sierpnia. Forcade-Laroquette, były minister spraw wewnętrznych i rolnictwa za cesarstwa zmarł.

Madryt, 15 sierpnia. Straty poniesione przez karlistów pod Oteizą są dość znaczne. Reprezentant Hiszpanji w Londynie telegrafuje, że Anglja uznała rząd marszałka Serrano; depesza Francji, uznająca tenże rząd, przyjdzie tu po depeszy angielskiej. Zabala zaopatrzył Vittorję w żywność i wrócił do Mirandy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Pogłoska o pobycie w Paryżu cesarzewicza potwierdza się. Stanął on w *Hotel du Rhin*, gdzie mieszkał, jak wiadomo, w 1848 roku ojciec jego, przed wyborem na prezydenta rzeczypospolitej.

* Z powodu rocznicy wyswobodzenia teritorium francuzkiego, dnia 3-go sierpnia, Thiers otrzymał mnóstwo adresów dziękczynnych. Nancy i inne miasta departamentu wschodniego były przyozdobione flagami. Thiers wyjeżdża na miesiąc do wód pyrenejskich w Cauterets.

—

* Podług wieści krążących w Rzymie 3-go sierpnia, rząd włoski, na domaganie się swych konsulów, wyśle statek wojenny ku brzegom kantabryjskim, dla zabezpieczenia swych spółziomków.

—

* Mamy nakoniec niejakieś wskazówki półurzędowe dotyczące kwestji uznania rządu madryckiego. Dostarcza ich nam artykuł zamieszczony w berlińskiej *Provinzial Correspondenz.* Ten ministerjalny organ donosi „że w obec okrucieństw jakiemi bandy karlistowskie zniesławiają sprawę religji i rojalizmu, której jakoby służą, okrucieństw wywołujących oburzenie w ucywilizowanym świecie, rząd cesarski sądził się w obowiązku, w okólniku wystosowanym do reprezentantów swoich przy mocarstwach europejskich, wykazać pobudki przemawiające w okolicznościach obecnych na korzyść bezwzględnego uznania terazniejszego rządu hiszpańskiego.“ *Provinzial Correspondenz* dodaje, że „jakkolwiek stracenie kapitana Schmidt'a, przeciwne prawom narodów oraz wzburzenie jakie czyn ten wywołał w opinji publicznej w Niemczech, były dostatecznemi powodami usprawiedliwiającemi ostatnie postępowanie polityki niemieckiej wszelako rząd ten odrzuca myśl wmięszania się w wewnętrzne sprawy Hiszpanji. Objawiając chęć zmienienia, wspólnie z innemi państwami europejskiemi, półurzędowych relacij, utrzymywanych dotychczas z rzecząpospolitą hiszpańską, na stosunki stałe i prawne, rząd cesarski chce złożyć dowód praktyczny swego poszanowania dla autonomji i niepodległości państwa hiszpańskiego. Polityka niemiecka kierowana jest w swojem postępowaniu względem spraw hiszpańskich, chęcią oddania usług sprawie porządku w tym nieszczęśliwym kraju i sprawie pokoju europejskiego. Jeżeli inne mocarstwa europejskie przyłączą się do zamiarów rządu cesarskiego; to ogólna postawa Europy, wywrze natychmiast wpływ moralny, który może się przyczynić do uspokojenia opinji publicznej i do zbliżenia terminu zakończenia domowej wojny w Hiszpanji.” Przytoczyliśmy dosłownie prawie osnowę artykułu zamieszczonego w berlińskim organie ministerjalnym, gdyż w nim widać, objawiające się jasno przyczyny i doniosłość kroku uczynionego przez kancelarję niemiecką, oraz ujawniony terazniejszy stan kwestji, taki przynajmniej, jaki był jeszcze przed kilku dniami. Tak więc mylono się widocznie głosząc niedawno, iż Niemcy uznały już rząd marszałka Serrano, gdyż *Provinzial Correspondenz* daje do zrozumienia iż gabinet cesarski pragnie dokonać tego uznania *wspólnie* z innemi mocarstwami i że nie liczy na skuteczność takiego aktu politycznego jak tylko pod warunkiem iż wypłynie on z *jednomyślnej* zgody Europy. Z tego się pokazuje, że jedynym faktem urzędowym pewnym dotąd, jest to tylko, iż rząd cesarstwa niemieckiego zwrócił się do innych gabinetów w widokach zalecenia im uznania władzy reprezentowanej przez marszałka Serrano. — Wprawdzie możnaby domyślić się, iż przed uczynieniem takiego kroku urzędownie, książe Bismark musiał zapewne przewidywać usposobienia i chęci mocarstw i że od chwili w której zdecydował się rozesłać takie wezwania, powinien był być pewnym, iż takowe przyjętemi zostaną lecz taki domysł, jakkolwiek uzasadniony, nie przestaje być jednak domysłem tylko. Jedną z szczególnych właściwości, widocznych w artykule zamieszczonym w *Provinzial Corespondenz*, który prawdopodobnie jest tylko streszczeniem samego okólnika, jest energja z jaką artykuł ten odrzuca myśl interwencji niemieckiej w sprawie hiszpańskiej. Powraca on do niej trzykrotnie: najpierw, odpychając stanowczo wszelki projekt wmięszania się; powtórnie, kładąc nacisk na poszanowanie jakie mają Niemcy dla autonomji i niepodległości Hiszpanji, i nakoniec, wystawiając ważność sprawy utrzymania pokoju europejskiego, który interwencja, oczywiście, narazić by mogła. Usunięte w taki najkategoryczniejszy sposób przypuszczenia wmięszania się, wyradzają zapytanie, jaki skutek praktyczny może wywrzeć, uznanie rządu marszałka Serrano, na poskromienie powstania karlistowskiego? Sam nawet wspomniony organ ministerjalny niemiecki, wyraża pod tym względem tylko wątpliwe przewidywania.

* W jednej z gazet bajońskich wydrukowane zostało obszerne sprawozdanie, napisane, jak należy sądzić, przez świadka naocznego, oficera karlistowskiego, o wyładowaniu w Bormeo, w pobliżu Bilbao, przez okręt amerykański „London“ z Bostonu, pod dowództwem kapitana Tomasza Jeffersona, armat i ładunków bojowych. Jak się okazuje z tego sprawozdania, to Jefferson czynił tak naglące propozycje zaopatrzenia karlistów w artylerją, że po wniesieniu przez niego, do pewnego domu bankierskiego w Bajonnie, sposobem kaucji, 100,000 dollarów, wysłany został wraz z nim do New-Yorku ajent karlistowski, który kupił tam 27 dział z 250 pakami ładunków bojowych i zafrachtował statek holowniczy dla dostarczenia ich do Bostonu, gdzie Jefferson poczynił wszystkie przygotowania do odjazdu. Gotował się on już naładować swój okręt działami, ale rząd Stanów Zjednoczonych uprzedził go, że przewóz broni dla użycia takowej w wojnie przeciw państwu przyjaznemu nie może być pozwolony. Jefferson pojechał jednakże do Wasgingtonu, gdzie szwagier jego służył w wydziale marynarki, i przekonał tam wszystkich i każdego po szczególe, że okręt ma odpłynąć do Japonji. Potem zostawiony już był bez dalszego nadzoru. Dnia 24-go czerwca, okręt „Londyn“ wyruszył z portu oczywiście do Japonji, lecz wieczór zawrócił w inną stronę; zarzucił kotwicę pod przylądkiem Teruel, gdzie zastał parowiec holowniczy i zabrał transport dział i ładunków bojowych. 5-go lipca, przy ujściach Girondy, ajent przesiadł się na łódkę sterniczą, wysiadł w Arcachon i udał się przez Bajonnę do Bermeo. Tam rozlokowane były dla osłonięcia wylądowania cztery bataljony karlistowskie, a 8-go lipca, wieczór, okręt wszedł do portu, nazajutrz zaś wypłynął z niego, niedostrzeżony przez flotę hiszpańską. Na krótki czas przedtem, gubernator Madrytu otrzymał telegram z Bilbao z zawiadomieniem, że ku brzegom wysłany został kroazer amerykański dla tego, aby niedozwolić statkom amerykańskim wyładowywać broni dla karlistów. Rząd podziękował za taki przyjacielski postępek posła amerykańskiego, lecz okazało się, że ten o niczem podobnem nie słyszał nawet, i dla tego zatelegrafował do Washingtonu, zkąd otrzymał odpowiedź, że żadnego kroazera nie posłano. Wywołało to niedowierzanie w rządzie, który zatelegrafował do floty w zatoce biskajskiej, aby czuwała nad wszystkiemi statkami amerykańskiemi; ale amerykanin już zniknął. Ta część historji widocznie jest naciągniętą; lecz dodają, że armaty były pomieszczone na statku „Londyn” w taki sposób, iż można go było brać za okręt wywiadowczy floty amerykańskiej.

—

* Gazeta *Times*, z 6-go sierpnia, podaje, na zasadzie listów swego korespondenta paryzkiego, szczegóły o układach, jakie toczył niedawno w sprawach hiszpańskich ambasador niemiecki książę Hohenlohe, z francuzkim ministrem spraw zagranicznych, księciem Decazes: „21 lipca nastąpiło między nimi widzenie osobiste, podczas którego mówiono tylko ogółowo o sprawach hiszpańskich. W ostatniej rozmowie konfidencjonalnej księcia Hohenlohe z księciem Decazes, 26 lipca, książę powołał się na nieustanne starania, aby nie wywoływać żadnego naruszenia dobrych i przyjaznych stosunków pomiędzy Francją i Niemcami; przedstawił, że Niemcy żywią najgorętsze życzenie, aby zajęte przez karlistów prowincje, nie były dłużej teatrem barbarzyńskiego prowadzenia wojny. Niemcy stanowczo liczą na pomoc Francji w tym wypadku; zamierzają prowadzić dalej swe starania dyplomatyczne, a oprócz tego zamyślają wysłać na wybrzeża hiszpańskie nie wielką eskadrę. Rząd niemiecki pragnąłby przeszkodzić o ile możności, dalszemu popieraniu sprawy karlistowskiej od strony wybrzeża, lecz kroki jego bynajmniej nie mają na widoku jakichbądź działań zaczepnych.”—Z Malty piszą pod datą 5 sierpnia, do gazety *Times*, że eskadra angielska morza śródziemnego otrzymała formalne polecenie nie udawania się na wody hiszpańskie i odpłynęła do Gibraltaru.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 13 sierpnia.* Podług doniesienia dziennika *Soir*, dyrektor więzienia na wyspie św. Małgorzaty, przy badaniu, złożył sprzeczne zeznanie, tak, iż możnaby ztąd wnosić, że miał udział w ułatwieniu Bazaine'owi ucieczki. Oprócz tego znalezione zostały listy, z których okazuje się, że i trzecie osoby z zewnątrz miały udział w powyższej sprawie. Podług doniesienia *Ajencji Havas*, uznanie rządu hiszpańskiego ze strony Francji nie nastąpiło jeszcze wprawdzie, lecz gabinet paryzki zajęty już jest sformułowaniem właściwej noty, przeznaczonej dla rządu madryckiego.

* *Paryż, 14 sierpnia.* Podług otrzymanych tu wiadomości, Don Carlos wydał nowy manifest, w którym oświadcza między innemi w przedmiocie rozstrzelania niemieckiego podpułkownika Schmidta, iż każdy cudzoziemiec, który bierze udział w wojnie domowej, traci wszystkie prawa, służące mu na mocy prawa międzynarodowego i naraża się przeto na odwet. Oprócz tego w manifeście tym wyrażona jest nadzieja, iż mocarstwa europejskie powstrzymają się od interwencji.

* *Paryż, 15 sierpnia.* Rada municypalna paryzka zgodziła się na zaprojektowane już oddawna założenie cmentarza dla Paryża w pobliżu Mery, który połączony być ma z Paryżem za pomocą drogi żelaznej. Wniosek za założeniem drugiego cmentarza pod Wissous, został odrzucony.

* *Wiedeń, 12 sierpnia.* *Wiener Ztg* ogłasza w swym dziale urzędowym patent cesarski, na mocy którego sejmy Istrji, Goryrji i Gradiski zwołane są na 19 sierśnia, sejm trjesteński na 29 sierpnia, zaś wszystkie pozostałe sejmy na 15 września r. b.

* *Peszt, 14 sierpnia.* W obu izbach sejmu odczytany został dziś reskrypt królewski, zamykający obecną sesję sejmu i wyznaczający rozpoczęcie następnej sesji na 24 pazdziernika r. b.

* *Kolorja, 15 sierpnia.* Bazaine przybył tu wczoraj o godzinie 10 wieczorem w towarzystwie żony swej i szwagra, pociągiem z Bazylei i przenocował w hotelu Nord. Czeka on na przybycie dzieci swych z Spaa. *Köln. Ztg* donosi, iż zabawi on tu przez kilka dni.

* *Bruksela, 13 sierpnia.* Podług obiegających tu pogłosek, marszałek Bazaine przybył dziś po południu do Spaa.

Kopenhaga, 13 sierpnia. Podług otrzymanych tu korespondencij z Islandji, król przybył tam 30 lipca i przyjmowany był przez ludność z wielką serdecznością.

* *Madryt, 12 sierpnia.* Otrzymane tu wiadomości donoszą, iż jenerał Moriones atakował onegdaj pierwszym korpusem armję karlistów, którzy pod dowództwem Mendiri zajmowali w pobliżu Oteiza w Nawarze (na południo-zachodzie Pamplony) ufortykowane pozycje i bronili takowych 18 bataljonami piechoty oraz kawalerją i artylerją. Karliści wyparci zostali z wszystkich pozycij i wojska rządowe zajęły miejscowość Oteiza.

* *Madryt, 13 sierpnia.* Podług wiadomości przywiezionych przez podróżnych z prowincij, niepokojonych przez wojska karlistowskie pod dowództwem Don Alfonsa, ten ostatni wydał rozporządzenie, ażeby skonfiskowane zostały majątki wszystkich stronników rządu republikańskiego, oraz, iżby na każdą wieś, dostarczającą dla armji republikańskiej żołnierzy lub ludzi z rezerwy, nałożona została kara pieniężna w wysokości 2,500 fr. na każdego człowieka. Oprócz tego rozstrzelani być mają wszyscy wzięci do niewoli żołnierze republikańscy, którzy jeszcze po upływie jednego miesiąca odmawiać będą przyjęcia służby w armji karlistowskiej.

* *Madryt, 13 sierpnia.* Reprezentanci Niemiec, Ameryki, Belgji, Niderlandów, Włoch i Anglji złożyli ministrowi spraw zagranicznych, p. Ulloa, powinszowania z powodu uznania rządu hiszpańskiego i odniesionego przez wojska rządowe pod dowództwem jenerała Moriones w Oteiza zwycięztwa nad karlistami. Ulloa kazał złożyć cesarzowi niemieckiemu podziękowanie ze strony gabinetu madryckiego za to, iż rząd niemiecki wziął inicjatywę w kwestji uznania rządu hiszpańskiego.

* *Nowy-Jork, 12 sierpnia.* Otrzymano dalsze raporta o rozruchach pomiędzy murzynami w Arkansas.— Podług raportów tych, murzyni zajęli miasto Austin. Skutkiem tego mieszkańcy z Memphis uzbroili się i jenerał Cholmers zrobił przygotowania dla niesienia miastu pomocy, lecz biała ludność zdołała wypędzić tymczasem murzynów z Austin. Murzyni opuszczając miasto grozili iż powrócą w znaczniejszej liczbie.

* *Jutro, z powodu święta uroczystego, Dziennik nie wyjdzie.*

Za Redaktora, **E. Wojewódzki.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* Zapis uczniów, na rok szkolny 1874/5, do *Szkoły Prywatnej Męzkiej Cztero-klasowej, utrzymywanej przez A. Szmurlę* w Warszawie, przy ulicy Długiej, w domu zwanym Potkańskie, rozpocznie się dnia 5 (17) sierpnia r. b. i odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem Niedzieli, do dnia 13 (25) Sierpnia r. b.

W tymże czasie przyjmowani będą uczniowie do znajdującego się przy wzmiankowanej *Szkole* Pensjonatu. (4850)

Warszawa
dnia 5 (17) sierpnia.

Widowiska.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH. — We środę, — *w teatrze letnim:* krotochwila **Tricoche i Cacolet;** we czwartek, — *w teatrze letnim:* opera **Łucia z Lammermooru;** w piątek, — *w teatrze letnim:* krotochwila **Tricoche i Cacolet;** w sobotę,—*w teatrze letnim:* opera **Jan z Lejdy;** w niedzielę, — *w teatrze letnim:* komedje: 1-y raz, **Homar; Ojczulek; Synalek;** — *w teatrze wielkim:* opery **Doktór Kryspin; Dziesięć cór na wydaniu.**

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.— *Dziś*, w poniedziałek, krotochwila w 5-u aktach, **Tricoche i Cacolet.** — Początek o godzinie 7-ej. — *Jutro*, we wtorek, opera **Jan z Lejdy.**— *Wczoraj*, było osób 1031.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej).— **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo. — *Dziś*, w poniedziałek, komedja **Fałszywi poczciwcy.** — Początek o godzinie 7½.

W LETNIM TEATRZE OGRODU „ELDORADO” (przy ulicy Długiej Nr. 586). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Józefa Texla. — *Dziś*, w poniedziałek, komedja **Marja i Magdalena.**—Początek o godzinie 7½.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — **Letni Cyrk braci Godfroy.** — *Dziś i codziennie*, **Wielkie przedstawienie** wyższej szkoły jazdy, gimnastyki, tresowania koni, oraz scen komicznych i mimicznych i t. p.—Początek o godzinie 8-ej.

BIURO INFORMACYJNE
o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

ulica Erywańska № 8 nowy.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
98	Czerniakows.	Jałowiecka Marja.	Wdowa, dzieci drob. 5-ro.
89	Solec	Sosnowska Zofja.	Oboje chorzy, dzieci drobn. pięcioro.
38	Tamka	Jaczyński Aleksander.	Słabi oboje, dzieci drobnych troje.
8	Browarna	KurzkowskaMarja.	Mąż zmarł obecnie, dzieci drobn. 4-ro.
251b	Moskiewska Praga.	Rądzicka Marja.	Mąż niedołężny, dzieci drob. czworo.
37	Wolska	Solarska Rozalja.	Mąż w szpitalu, dzieci drob 4-ro.
7	Dunaj Szeroki	Kosowska Józefa.	Sparaliżowana.
29	Pańska	Matla Wakszthryker.	Mąż niedołężny, dzieci drob. sześcioro.
31	Slizka	Witkowska Tekla.	Mąż ciężko chory, nieuleczenie, dzieci drob. dwoje.
48	Chmielna	Piątakiewicz Ludwika.	Wdowa, dzieci drobn. troje i starzy rodzice.
18	Żurawia	Zalewska Marja.	Wdowa, chorowita, dzieci dr. czworo.
13	Wolność	Pietrucha Barbara.	Wdowa, dzieci drob. troje.
31	Piwna	Krupińska Aleksandra.	Była nauczycielka, katarakta na oczach.
37	Nowolipki	Daberko Scholastyka.	Mąż ciężko chory, dzieci dr. troje.
34	Nowolipie	Wojłasz Julja.	Słaba, mąż w szpitalu, dzieci drob. czworo.
61	Gęsia	Kosińska Marja.	Mąż suchotnik, ona bez ręki, dzieci drob. 4-ro.

Przyjmowanie chorych.
Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, wszpitalu Ś-go Ducha.	Profesor *Girsztowt.*
W chorobach chirurgicznych, we środy i soboty od godziny 9 do 10, wszpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Kosiński.*
W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, wszpitalu Świętego Ducha.	Profesor *Lambl.*
W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny 11½ do 12½, wszpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Andrejew.*
W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, we środę i w niedzielę od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki i piątki od 11 do 12, wszpitalu Ś-go Łazarza.	Profesor *Trautvetter*
W chorobach ocznych, codziennie od godziny 1 do 2, wszpitalu Ś-go Ducha.	Docent *Wolfring.*

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11½ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano

* W dniu 4 (16) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 53, wyzdrowiało 51, umarło 3, pozostało 1416 (mężczyzn 649, kobiet 767), z nich w szpitalstarozakonnych mężczyzn 129 kobiet 133.

Przyjechali:— Jenerał-adjutant *Minkwitz*, z Wierzbołowa; — jenerał-major Orszaku J. C. Mości *Orżewski*, i jenerał-majorowie: *Sakowicz*, z St. Petersburga, *Radoszkowski*, z Brześcia, *Kochanow*, z Petrokowa, *Chlebnikow*, z Ciechocinka;—tajny radca *Kruze*, z zagranicy;— rzeczywiści radcowie stanu: baron *Wrangel*, z zagranicy, *Ryżow*, z St. Petersburga.

Wyjechali:—Jenerał-major *von Taller*, do St. Petersburga;—Mistrz Dworu Jego Cesarskiej Mości *Neidhard*, do Moskwy; — rzeczywiści radcowie stanu: *Buschen*, do Berlina, *Ratko*, do Płocka.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 4455. *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

W zastosowaniu się do art. 44 K. C. P., podaje do wiadomości osób interesowanych, że Trybunał Cywilny w Kielcach wyrokiem z d. 31 Maja (12 Czerwca) 1874 r., z powództwa Stanisława Buchowskiego i innych wydanym, śledztwo co do zaginionej Tekli Borowieckiej nakazał, i do wyprowadzenia takowego Podsędka Sądu Pokoju w Kielcach delegował.

Warszawa d. 11 (23) Lipca 1874 r.
za Naczelnika Wydziału, Skrzetuski.

N. D. 4502. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 18 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od p. Gotgejla o wydanie cudzoziemcowi Gurm i Klemm 5-letniego przywileju na nową maszynę do polerowania drukarskich liter.

N. D. 4503. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 19 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od p. Armango o wydanie cudzoziemcowi Hendriks, 3-letniego przywileju na zabezpieczenie od wybuchu lamp i rezerwoarów zawierających petroleum i inne palne płyny i gazy.

N. D. 4504. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI) podaje do wiadomości publicznej, że w d. 20 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od Kupca Wolfa o wydanie mu 5-letniego przywileju na niewyczerpany kałamarz do kopiowania.

N. D. 4791. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

W następstwie ogłoszenia w pismach publicznych uczynionego w miesiącu Marcu r. b., w przedmiocie zaprowadzenia specjalnej obniżonej taryfy na przewóz niektórych przedmiotów z Warszawy (Pragi) do Kijowa i Berdyczowa, oraz w kierunku odwrotnym, niniejszem objaśnia, że pod ogólną nazwą wyroby żelazne (желѣзныя издѣлія) w taryfie specjalnej zamieszczoną, ekspedjowane będą na przyszłość tylko następujące przedmioty: akcessorja do szyn, belki, drągi, drut, gwichty, gwoździe, kotwice, kowadła, kroty, krokwie, kule armatnie nie nabite prochem, lewary, łańcuchy, młoty, płyty, rury, schody, szale do wag i windy.

Warszawa d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1874 roku.

N. D. 4858. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.*

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, iż na dobra niżej wymienione, zażądane zostały pożyczki Towarzystwa mające obciążać pierwszą onych hypotekę, do wysokości sum, poniżej zamieszczonych a mianowicie:

1. Dobra Osada Góry, w powiecie Kolskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 3,000.
2. Dobra Wola Sufczyńska, w powiecie Nowo-Mińskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 22,000.
3. Dobra Nieszczewy, w powiecie Nieszawskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 20,950.
4. Dobra Grabiny v. Grabina, w powiecie Włocławskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 5,800.
5. Dobra Czerniaków, w powiecie Warszawskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 32,900.
6. Dobra Stara wieś i Gośliny Wielkie, w powiecie Rawskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 11,750.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą przez Stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5-ciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4, licząc od daty niniejszego obwieszczenia.

Warszawa d. 1 (13) Sierpnia 1874 r.
za Prezesa, Józef Bajkowski.
Pisarz, Słowikowski.

N. D. 4892. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu.*

Zawiadamia członków Towarzystwa Kredytowego, że na dobra niżej wymienione zażądane zostały pożyczki Towarzystwa Kredytowego obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej zamieszczonych, a mianowicie:

318. Dobra Naprusewo, w powiecie Słupeckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 26,800.
319. Dobra Ożarów, w powiecie Wieluńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 29,900.
320. Dobra Przedmoście, w powiecie Wieluńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 14,950.
321. Dobra Szynkielew A, w powiecie Wieluńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 7,600.
322. Dobra Orzegów i Mokre, w powiecie Wieluńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 10,000.
323. Dobra Lgota Wielka, w powiecie Nowo-Radomskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 11,000.
324. Dobra Zygmuntowo, w powiecie Słupeckim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 8,000.
325. Dobra Włyń, w powiecie Sieradzkim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 21,000.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych, czynione być mogą, przez Stowarzyszonych, rozstrzygane będą jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch, lub do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5, od daty niniejszego ogłoszenia.

Kalisz d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1874 r.
za Prezesa Załuskowski.
za Pisarza L. Nowosielski.

N. D. 4891. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu.*

Zawiadamia członków Towarzystwa Kredytowego, iż na dobra niżej wymienione zażądane zostały pożyczki Towarzystwa, obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej zamieszczonych, jako to:

743. Dobra Miłobądź, w powiecie Sieradzkim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 750.
744. Dobra Madalin, od Kościelca odłączone, w powiecie Wieluńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 5,200.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione mogą być przez Stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5-ciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch, licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Kalisz d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1874 r.
za Prezesa, Załuskowski.
za Pisarza, Nowosielski.

N. D. 4894. *Sędzia Komisarz upadłości Piotra Kunińskiego kupca w Kaliszu.*

W zastosowaniu się do art. 476 Kodeksu Handlowego wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli upadłości Piotra Kunińskiego aby celem przedstawienia kandydatów do wyboru Syndyków tymczasowych tejże upadłości w d. 15 (27) Sierpnia r. b. o godzinie 4 po południu, w miejscu posiedzeń Trybunału Kaliskiego Wydziału I, osobiście lub przez pełnomocników, stawić się zechcieli.

Kalisz d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1874 r.
Fr. Jankowski, Sędzia Trybunału.

REGULACJE HYPOTECZNE
УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 4828. *Sąd Pokoju w Płocku.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości w m. Wyszogrodzie okręgu Płockim dawniej pod Nr. 52, a obecnie pod Nr 13 przy ulicy Rynek położonej; zawiadamia strony interesowane, iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1874 r. o godzinie 10 rano, niezgłaszający się interesanci ulegną skutkom prekluzji w art. 154 - 160 prawa o hypotekach z 1818 r. Ogłoszenie decyzji nastąpi dnia 23 Listopada (5 Grudnia) 1874 roku.

Płock d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1874 r.
w. z. Podsędka, Biedrzycki.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 4558. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 12 (24) Sierpnia r. b. o godzinie 12-ej w południe odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja na dostawę sukna w roku 1875.

A) Dla Warszawskiej Straży Policyjnej.

1. Ciemno szarego arszynów 1818, od rub. 2 kop. 24 za arszyn.
2. Ciemno zielonego arszynów 2634, od rub. 2 kop. 35 za arszyn.
3. Oranżowego arszynów 9, od 90 kop. za arszyn.
4. Szaro niebieskiego arszynów 1837, od rs. 3 za arszyn.

B) Dla Warszawskiej Staży Ogniowej.

1. Szarego żołnierskiego arszynów 1448 werszków 4, od rub. 1 za arszyn.
2. Szafirowego arszynów 57 werszków 13, od kop. 50 za arszyn.
3. Czerwonego arszynów 6 werszków 5, od kop. 50 za arszyn.
4. Ciemno zielonego żołnierskiego arszynów 1052 werszków 10, od rs. 1 kop. 18 za arszyn.
5. Czarnego żołnierskiego arszynów 1296 werszków 14, od rub. 1 kop. 5 za arszyn.

Licytacja odbywać się będzie głośna.

Niestawający do licytacji, mogą składać lub nadsyłać na ręce p. o. Prezydenta miasta, w sali licytacyjnej Magistratu, w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 12 w południe deklaracje opieczętowane, na papierze stemplowym ceny kop 70, podług podającego się poniżej wzoru w których wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekreśleń wypiszą ceny po jakich podejmują się powyższej dostawy.

Otworzenie złożonych deklaracji, nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji, powinni przy prośbie na stemplu ceny kop 70 jak również składający deklarację, dołączyć kwit Kasy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 2,000 i na koszta ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki i wzory są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy na rok 1875 (wypisać szczegółowo z ogłoszenia przedmiota dostawy z cenami, po jakich takowe podejmuje się dostarczyć), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy vadium w ilości rsr. 2,000 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N. (podpisać wyraźnie Imię i Nazwisko).

Warszawa d. 17 (29) Lipca 1874 r.

N. D. 4687. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 19 (31) Sierpnia r. b. o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w Magistracie licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na dwuletnie t. j. od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do tegoż dnia i m-ca 1876 r. wydzierżawienie od rs. 264 k. 50 (wyraźnie rubli dwieście sześćdziesiąt cztery kop. pięćdziesiąt), posesji Nr. 3028 przy ulicy Czerniakowskiej w Warszawie.

Interesowani złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, bez skrobań i poprawek na stemplu ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego.

Warunki przejrzane być mogą w Magistracie w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . deklaruję zadzierżawić posesję Nr. 3028 w Warszawie, przy ulicy Czerniakowskiej na dwuletnie t. j. od d. 19 Września (1 Października) r. b. do tegoż dnia i m-ca 1876 r., ofiarując za dzierżawę rocznie N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej m. Warszawy vadium rs. 27 i na koszta ogłoszenia rs. 15 załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia . . . m-ca . . . i roku . . . podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1874 r.
2—3

N. D. 4662. *Magistrat miasta Bendina.*

Podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 19 (31) Sierpnia roku bieżącego, o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w biórze tegoż Magistratu, publiczna licytacja in plus, przez deklaracje opieczętowane, na wydzierżawienie na lat trzy, poczynając od 1 Stycznia 1875 r., dochodu z rzezi bydła w miejskiej bydłobojni, poczynając od sumy rocznej (rs. 1229 kop. 99) tysiąc dwieście dwadzieścia dziewięć rubli, dziewięćdziesiąt dziewięciu kop.

Konkurenci mający chęć wziąść udział w powyższej licytacji, obowiązani są złożyć w terminie oznaczonym podług wzoru poniżej zamieszczonego deklaracje opieczętowane, bez poprawek lub podskrobywań, z dołączeniem kwitu Kassy miasta Bendina na wniesioną kaucję tymczasową, w sumie rs. 122 kop. 99.

Deklaracje będą przyjmowane do godziny 1-ej z południa.

Warunki szczegółowe można przeglądać w biórze Magistratu m. Bendina, w godzinach biórowych.

Bendin d. 19 Lipca 1874 r.
Burmistrz, ...
Kassjer, ...

Wzór do deklaracji.

Согласно публикаціи Бендинскаго Городоваго Магистрата отъ 19 Іюля сего года представляю настоящее объявленіе въ томъ, что я обязываюсь взять въ трехъ лѣтнюю начиная съ 1 Января 1875 г. аренду, доходъ отъ убоя скота на городской скотобойнѣ въ г. Бендинѣ за годичную сумму (выписать цифрами и прописью), подвергаясь всѣмъ торговымъ условіямъ, квитанцію N кассы на внесенный залогъ въ количествѣ N руб. прилагаю.

Писалъ въ N числа и мѣсяца N N 1874.
(подписать четко имя и фамилію;)

N. D. 4544. *Magistrat miasta Gubernialnego Kalisza.*

Podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że dnia 19 (31) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana w biurze tegoż Magistratu, odbędzie się przez opieczętowane deklaracje, licytacja (in minus) na oddanie w antrepryzę robót około budowy mostu dla pieszych, na głównem kanale rzeki Prosny, celem połączenia miejskiego parku z przedmieściem Tyniec, poczynając od sumy anszlagowej rs. 955 kop. 49. Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium równające się $1/10$ części anszlagowej sumy t. j. rs. 95 kop. 55.

Warunki licytacyjne i kosztorys mogą być przeglądane w Magistracie w godzinach biurowych.

Kalisz d. 15 (27) Lipca 1874 r.
Prezydent, Przedpelski.
Radny, Tański.

N. D. 4917. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Józefa Dawidowicza negocjanta w mieście Wieluniu zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Romana Mrozowskiego Patrona Trybunału w Kaliszu obrane mającego, od którego tenże Patron stawać będzie i sprzedaż obecną popiera, w poszukiwaniu sumy rs. 1,000 z procentem zaległym i bieżącym od Wojciecha Stawskiego właściciela dóbr Staw i Bieniądzice oraz żony jego Albiny z Buczyńskich Stawskiej w tychże dobrach zamieszkałych, protokułem Franciszka Roweckiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu w d. 3 (15) Lipca 1869 r. spisanym, zajęte zostały na przymusowe wywłaszczenie.

DOBRA ZIEMSKIE

Bieniądzice A. i B. oraz cały Staw, składające się z wsi Bieniądzice A. i B. i z wsi cały Staw, oraz folwarku Staw zwany, położone w okręgu i powiecie Wieluńskim, gubernji Kaliskiej należące do gminy Wydrzyn, parafji Czarnożyły, są w posiadaniu Wojciecha Stawskiego.

Graniczą na wschód słońca z dobrami Masłowice, na południe z dobrami Urbanice i Niedzielskiem, na zachód słońca z dobrami Dąbrowy Opojowicami i Wydrzynem, na północ z dobrami Gromadzice i Stawkiem do dóbr Masłowice należącym; odległe są od miast najbliższych jako to: od miasta okręgowego i powiatowego Wielunia wiorst 3, od miasta gubernialnego Kalisza wiorst 70, od miasta Złoczewa wiorst 21, od miasta Wieruszowa wiorst 28, od miasta Praszki wiorst 20.

Granice dóbr zajętych są jawne oznaczone kopcami, miedzami i wodami a jakolwiek żaden kontrowers nie zachodzi, jednakże jest spór w granicach od dóbr Niedzielska.

Grunta zajętych dóbr należą do klasy II, III, IV, w dobrach Bieniądzice A. i B niema żadnych budynków dworskich, ani szynku dworskiego, a grunta folwarczne tych dóbr i łąki są włączone do całych dóbr Stawu.

W dobrach zajętych pachciarz Gerszon Pelte, ma w pachcie krowy dworskie i opłaca od jednej sztuki rocznie po rs. 12 w tymże samym domu mieszka Józef Mrugalak młynarz który dzierżawi wiatrak za umową ustną od dnia 11 (23) Kwietnia 1869 r do tegoż dnia 1870 r. opłacając rocznie dzierżawy rs. 60 Karczma i kuźnia jest pod jednym dachem w której zamieszkuje Jan Dłubek szynkuje dworskie trunki za wynagrodzeniem 5%.

W kuźni są wszystkie porządki własne kowala który uskutecznia roboty podług ugody.

Inwentarzy żywych w dobrach zajętych znajduje się: koni fornalskich 24, źrebaków 10, wołów roboczych 36, krów dojnych 31, jałowizny 4, a inwentarzy martwych: sieczkarnia i młocarnia z kieratem, młynek do czyszczenia zboża, wozów kutych kompletnych 8, pługów kompletnych 10, radeł z żelazkami sztuk 2, bron z żelaznemi bronikami sztuk 20.

Sprzętu siana jest wozów fornalskich 300.

Bliższe szczegóły pod względem budowli dworskich i gospodarskich oraz wysiewu, bliżej objaśnia protokuł zajęcia.

Zajęcie nieruchomości tych dóbr protokółem Komornika Franciszka Roweckiego w dniu 3 (15) Lipca 1869 r. dokonane, doręczone zostało Wójtowi gminy Wydrzyn Jakubowi Stempak w dniu 7 (19) Sierpnia 1869 r., i Pisarzowi Sądu Pokoju w Wieluniu Piotrowi Dębskiemu, oraz dłużnemu ustanowionemu dozorcy, również pod dniem 7 (19) Sierpnia t. r.

Protokół zajęcia tych dóbr wpisany został do księgi wieczystej dóbr Bieniądzice A i B oraz Staw, w d 8 (20) Grudnia 1869 r. do księgi zaś zarejestrowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu w d. 24 Grudnia (5 Stycznia) 1869/70 rok.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków odbyło się w d. 11 (23) Lutego, drugie w d. 25 Lutego (9 Marca) i trzecie w d. 11 (23) Marca 1870 r o godzinie 10 z rana na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Józefina w pałacu Sądowym.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału i u Romana Mrozowskiego Patrona Trybunału w Kaliszu.

W dniu 22 Kwietnia (4 Maja) 1870 r. dobra wywłaszczone tymczasowo przysądzone zostały Patronowi Romanowi Mrozowskiemu za szacunek rsr. 20,000. Majer Prędki właściciel dóbr Gromadzice w okręgu Wieluńskim, Edward Sachs kupiec w Kaliszu i Józef Norejkowicz właściciel nieruchomości w mieście Wieluniu zamieszkali, a zamieszkanie u Jana-Daniela Wojciechowskiego Patrona Trybunału w Kaliszu zamieszkałego obrane mającego, przez wyrok Trybunału Kaliskiego z dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1871 r. do popierania subhastacji dóbr Bieniądzice A i B oraz cały Staw w miejsce Józefa Dawidowicza podstawieni zostali.

Następnie wyrokiem illacyjnym na dniu 25 Kwietnia (7 Maja) 1872 r. wydanym termin do ostatecznego dóbr tych przysądzenia został na d. 8 (20) Czerwca 1872 r o godzinie 10 z rana oznaczony. Z powodu że termin ten spełzł bezskutecznie, na żądanie samego Edwarda Sachs, nowy termin do ostatecznej sprzedaży dóbr, wyrokiem illacyjnym przez Trybunał Cywilny w Kaliszu z dnia 24 Kwietnia (6 Maja) 1873 r. wydanym został na d. 14 (26) Czerwca 1873 r. godzinę 10 z rana. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 20,000.

Kalisz d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1873 r.
Asesor kolegjalny J. Migórski.

Z powodu spadnięcia terminu w dniu powyż oznaczonym na skutek podstawienia do prowadzenia dalszej subhastacji Wojciecha Szumowskiego w m. Wieluniu zamieszkałego, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu w dniu 1 (13) Lutego 1874 r. tymże wyrokiem termin do ostatecznego przysądzenia oznaczony został na d. 12 (24) Marca 1874 r. godzinę 10 z rana na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Kalisz d. 3 (15) Lutego 1874 r.
Skoczyński.

W skutek nie popierania subhastacyjnych dóbr przez Wojciecha Szumowskiego wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu d. 18 (30) Lipca 1874 r. do popierania dalszej subhastacji dóbr Staw i Bieniądzice podstawiony został Bernard Majerowicz z Wielunia w osobie Edmunda Grzymskiego Patrona Trybunału w Kaliszu, który w następstwie uzyskał wyrok Trybunału Cywilnego w Kaliszu w d. 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b. zapadły, oznaczający termin do odbycia stanowczego przysądzenia tychże dóbr na d. 5 (17) Września r. b. na godz. 10 rano na audjencji Trybunału miejscowego.

W terminie przeto tym ostateczna sprzedaż odbędzie się z tą wzmianką, iż licytacja rozpocznie się od sumy r . 100,000 sto tysięcy.

Kalisz d. 20 Lipca (7 Sierpnia) 1874 r.
Skoczyński.

N. D. 4916. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żądanie Kazimierza Pruskiego Administratora dóbr Złotniki wielkie w tychże dobrach powiecie Kaliskim zamieszkałego, a zamieszkanie prawne co do tego interesu u Romana Mrozowskiego Patrona Trybunału Kaliskiego w mieście Kaliszu z urzędowania zamieszkałego obrane mającego, który zarazem sprzedażą dóbr Goliszewa dyrygować będzie, w poszukiwaniu sumy rs. 2,000 procentu i kosztów od Alfreda Radolińskiego właściciela dóbr Goliszewa w tychże dobrach zamieszkałego, protokółem Komornika Pinowskiego dnia 21 Maja (2 Czerwca) 1874 r. rozpoczętym i dnia 8 (20) Czerwca t. r. ukończonym, zajęte zostały na przymusowe wywłaszczenie

DOBRA ZIEMSKIE

Goliszewa z przyległościami poprzednio z dobrami Złotniki wielkie jedną hypotekę mające, a obecnie od dóbr tych oddzielone składające się z jednego dominjalnego folwarku Goliszew zwanego, wiatraka, karczmy, uwłaszczonej wsi Goliszewa, dworu mieszkalnego, kuchni dworskiej, domu na pralnię z piwnicą, ogrodu, stajni, obory, wozownie, chlewy i kurniki, spichrzu, obórki, ogrodu drugiego, domów, stajni, budynków przy stodole, stodoły, drugiej stodoły, obory ordynarjuszów, studni, domu dla ludzi dworskich, chlewu, studni, domu karczemnego, stodółki przy karczmie, obórki, studni, koszary, domu dwojak za powyższemi koszarami i osady młynarskiej, a które to dobra położone są w powiecie i gubernji Kaliskiej pod jurisdykcją kasy gubernjalnej w Kaliszu, Sądu Pokoju i Trybunału Cywilnego oraz oddziału Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu, w parafji Goliszew gminie Zborów, odległe są od miasta gubernjalnego Kalisza wiorst 15, m. Błaszek mil 5, m. powiatowego Turku mil 5, a dawnego miasta obecnie osady Stawiszyn wiorst 6, tudzież traktu i szosy wiorst 4. Graniczą na północ z dobrami Złotniki wielkie, na zachód z dobrami Garzew i Złotniki małe, na południe z dobrami Żelazków, a na wschód z dobrami Janków. Grunta dóbr tych w połowie pszenne i w połowie żytnie należą do klasy II i III.

Rozległości przybliżonym sposobem dobra te mają około 335 dziesiatyn miary rosyjskiej, na gruncie tych dóbr znajduje się inwentarz żywy i martwy koni fornalskich 16, wołów z jarzmami 20, krów 20, stadnik 1, jałowizny 18, owiec sztuk 600, maszyna młockarnia, sieczkarnia i młynek do śrotowania ziarna na obroki, wozów 8, pługów 12, radeł 6, bron 16, sań bosych fornalskich 5, skrzyń do kartofli 4, młynek do czyszczenia zboża. Dobra zajęte opłacają podatków rocznie rs. 432 kop. 93.

Protokół zajęcia tych dóbr doręczony został Pisarzowi Sądu Pokoju w Kaliszu, Bolesławowi Miaskowskiemu i Wójtowi gminy Zborow w Tykadłowie Antoniemu Owczarek pod dniem 13 (25) Czerwca 1874 r. Zaregestrowano o tem zajęciu w księdze wieczystej dóbr Goliszewa dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1874 r. a w księdze Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu na ten cel utrzymywanej dnia 2 (14) Lipca tegoż roku.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza Trybunału oraz w kancelarji dyrygującego sprzedażą Patrona Romana Mrozowskiego w Kaliszu.

Pierwsza publikata warunków odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu dnia 29 Sierpnia (10 Września) 1874 r. o godzinie 10 z rana.

Kalisz dnia 2 (14) Lipca 1874 r.
Skoczyński.

N. D. 4831. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żądanie Marji z Truskolaskich Zakrzewskiej, żony Jana Zakrzewskiego, urzędnika Sądowego, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża działającej, czyli obojga małżonków Zakrzewskich, w mieście Warszawie pod Nr. 1771a zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Gracjana Dąbrowskiego, Obrońcy prokuratorji a zarazem Patrona przy Trybunale tutejszym w mieście Płocku zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 1660, z większej sumy rs. 1995 pochodzącej, z procentem od d. 3 (15) Marca 1870 r., oraz kosztów, od Wincentego Mellerowicza, Adwokata przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego, jako kuratora wakującego spadku po Ludwiku Szybińskim byłym właścicielu dóbr Bielino, w mieście Warszawie pod Nr. 48 6b zamieszkałego, a zamieszkanie prawne tak że w Warszawie pod № 2375c obrane mającego, aktem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Płocku Konstantego Winnickiego dnia 18 (30) Kwietnia 1874 r. rozpoczętym, a dnia 20 Kwietnia (1 Maja) t. r. ukończonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia:

Dobra Ziemskie Bielino,

z przyległościami, w wykazie hypotecznym na imię Wincentego Mellerowicza, jako kuratora wakującego spadku, po Ludwiku Szybińskim, byłym właścicielu tych dóbr, prawem własności przepisane, położone w okręgu Sądowym Pułtuskim, gubernji Łomżyńskiej, powiecie Pułtuskim, gminie i parafji Lubiel, odległe od miast: Pułtuska wiorst 24, Ostrowi wiorst 35, Ostrołęki wiorst 35; obejmują ogólnej rozległości przybliżonym sposobem miary nowopolskiej około morgów 2202 prętów 32, lecz z tego odeszło na uwłaszczenie włościan około morgów 1812 prętów 6, a te grunta włościańskie z pod tego zajęcia są wyłączone.

Dobra zajęte Bielino graniczą: od wschodu z dobrami Wólka Lubielska, od zachodu z dobrami Sokołowem, od południa z dobrami Woza Polewna, od północy z dobrami Sielc, stanowią one jedną całość, żadną obcą własnością nie przedzielone, prócz tego:

a) że kopiarze czyli małorolni wśród gruntów folwarcznych w polu pod wieś Polewna, umieszczeni zostali w jednym pasie około morgów dziesięciu i w drugim od strony południowo-wschodniej około jednej morgi, i

b) że osady i grunta uwłaszczonych włościan położone są na Rogoźnie, Osinach, Plewicy, Łyse i Choszczeniach, i przez to folwarczne grunta od tych granic odsunięte zostały.

Gleba gruntu jest żytnia w dwóch czwartych częściach klasy drugiej, a w dwóch czwartych częściach klasy trzeciej.

Grunta orne zawierają przestrzeni około morgów dwieście sześćdziesiąt. Łąki jednokośne około morgów sześćdziesiąt sześć. Bór sosnowy i brzozowy młodociany i karłowaty około morgów trzy. Zarośla sosnowe i jałowcowe około morgów 30. Grunta pod ogrodem owocowym około morgów 5. Nieużytki, grunt pod drogami, rowami i zabudowaniami około morgów 26 prętów 26. Ogólna przeto przestrzeń gruntów folwarcznych zajętych, wynosi około morgów 390 prętów 26.

A) Budowle dworskie i folwarczne w dobrach Bielino są następujące:

1. Dom dworski parterowy obszerny z drzewa z gankiem na czterech słupkach, słomą kryty, wewnątrz i zewnątrz otynkowany, w złym stanie. Przy domu tym znajduje się obszerny dziedziniec, oraz ogród owocowy, mieszczący w sobie drzew gruszkowych dziewięć, kilkanaście sztuk wisien i śliwek, kilka krzów bzu, oraz sadzawkę bezrybną.
2. Dom folwarczny obszerny z drzewa w węgieł, słomą kryty, w złym stanie.
3. Chlewy z drzewa w słupy, słomą kryte, złe.
4. Dom folwarczny z drzewa w węgieł, słomą kryty, w złym stanie, opustoszały, obecnie na pomieszczenie drobiu użyty.
5. Chlewy z drzewa w łątki, słomą kryte.
6. Budowla z drzewa w słupy, deskami kryta waląca się, na skład drzewa przeznaczona.
7. Kloaka o dwóch sedesach z drzewa w słupki, słomą kryta.
8. Stajnia z drzewa w węgieł, słomą kryta, mieszcząca w sobie także wozownię z oddzielnem wejściem, w złym stanie.
9. Stodoła z drzewa w łątki, słomą kryta, o dwóch klepiskach, i dwóch zasiekach, w złym stanie.
10. Stodoła z drzewa w węgieł, słomą kryta, o jednym klepisku, i dwóch zasiekach, w złym stanie.
11. Stodoła z drzewa w słupy słomą kryta, o dwóch klepiskach i trzech zasiekach: w złym stanie.
12. Bróg na słupach bez ścian, słomą kryty.
13. Obora z drzewa w węgieł słomą kryta, w złym stanie.
14. Obora z drzewa w węgieł bez dachu waląca się.
15. Spichrz z drzewa w węgieł słomą kryty. w złym stanie.
16. Szopa na słupach bez ścian, słomą kryta w złym stanie.
17. Studnia balami ocembrowana z żurawiem zniszczona.
18. Kuźnia murowana z cegły z wystawką na czterech murowanych słupach, dachówką kryta, z jedną kotliną, w której narzędzia kowalskie są własnością kowala Jankla Ogrodowera.
19. Dom z drzewa w węgieł słomą kryty, w złym stanie.
20. Chlewik przystawiony do szczytu tego domu z drzewa w łątki słomą kryty.

Kuźnię, dom i chlewik pod Nr. 19, 20 i 21 wymienione, zajmuje kowal Jankiel Ogrodower, do czego ma dodany mórg ogrodu i z tego płaci do dworu rocznie rs. 6 i uzupełnia reperacje kowalskie.

21. Dom pokarczemny zwany, z drzewa w węgieł słomą kryty, w złym stanie.
22. Chlewki z drzewa w łątki, słomą kryte w złym stanie.

Dom powyższy zamieszkują Jan Kamolich stelmach, Józef Bednarski i Wiktorja Iglicka, którzy z mieszkań odrabiają do dworu ręcznie po dni dwa w tygodniu.

23. Dom z drzewa w węgieł słomą kryty, którego dwie trzecie należy do uwłaszczonych włościan a jedna trzecie do dworu i w niej mieszka suchoarendnik Mordka Morkusfeld, który ma dodane siedm i pół prętów gruntu pod kartofle, za co płaci dzierżawy do dworu rocznie po rs. 12.

B) Na wsi Rogoźnie:

24. Dom z drzewa w węgieł, słomą kryty, w złym stanie.
25. Stodoła z drzewa w łątki słomą kryta, w złym stanie.
26. Chlewik z drzewa w słupy słomą kryty, w złym stanie.

Te trzy budowle za umową prywatną dzierżawi Adam Waśniewski, do czego ma dodane około 33 morgów gruntu, za co, oraz za rybołówstwo na rzece Narwi płaci co rocznie do dworu po rs. 50.

Propinacja i rybołóstwo na rzece Narwi w miejscach dotykających gruntów folwarcznych; należy do dworu. Obecnie właściciel dóbr Bielino nie utrzymuje żadnego szynku i żadnego niema z propinacji dochodu.

Uwłaszczonym włościanom służy prawo pasania trzydziestu sztuk inwentarza roboczego i nieroboczego, oraz 150 sztuk owiec wraz z dworskiem inwenterzem na gruntach folwarcznych w miejscach zwanych po trzech włókach pustych.

Dobra zajęte Bielino opłacają podatków skarbowych rocznie w ogóle rs. 197 kop. 87, a na kancelarję gminną corocznie po rs. 18. Zalegają zaś w opłacie podatków w ogóle rs. 138 k. $41\frac{1}{2}$.

Obszerniejszy opis tych dóbr zawiera w sobie akt zajęcia, który u Patrona Dąbrowskiego przejrzanym być może.

Akt zajęcia doręczony został w kopjach: 1) Aleksandrowi Chądzyńskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Pułtusku i 2) Adamowi Waśniewskiemu Wójtowi gminy Lubiel, do której dobra zajęte należą, obydwom dnia 27 Maja (8 Czerwca) 1874 r.

Akt zajęcia wniesiony do księgi wieczystej dóbr Bielino z przyległościami z okręgu Pułtuskiego dnia 11 (23) Czerwca 1874 r., a do księgi zaaresztowań w kancelarii Pisarza Trybunału Cywilnego w Płocku na ten cel utrzymywanej, dnia dzisiejszego.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych przygotowanych do sprzedaży w drodze przymusowego wywłaszczenia dóbr Bielino z przyległościami, w okręgu Pułtuskim położonych, odbędzie się na posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Płocku, o godzinie 10 z rana d. 3 (15) Września 1874 r.

Płock d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1874 r.
Piętka.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Płocku.

Płock d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1874 r.
Piętka.

ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.—OGŁOSZENIA PRYWATNE.

N. D. 4420.

KANTOR WEXLU
Stanisława Cohn et Comp.

w Warszawie plac Teatralny obok Ratus za dawniej pałac Blanka.

Kupuje i sprzedaje wszelkie monety i papiery publiczne tak krajowe jak i zagraniczne po kursie dziennym.
Sprzedaje Rosyjską 5% Pożyczkę premjową na terminowe rozpłaty po 5 i 10 rubli.
Ubezpiecza 5% Pożyczkę premjową Rosyjską od amortyzacji.
Zlecenia z prowincji odwrotnie załatwia.
3—6

N. D. 4794.

DYSTYLARNIA
FRANCUZKA
PAROWA
w Łodzi.

Ma zaszczyt niniejszem donieść Szanownej Publiczności, że filję wszelkich wyrobów przemysłowi mojemu odpowiednich, z dniem 16 b. m. i r. w mieście powiatowem Brzezinach urządziłem i uprzejmię upraszam o łaskawe rozciąganie pokładanego we mnie przez szereg przeszło lat siedm zaufania nad miejscowością wskazaną, gdzie również jak tu w Łodzi zadaniem mojem będzie wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności zadosyć uczynić.

Niemniej pozwalam sobie ogłosić, że przy wzmiankowanym wyżej spirytualnym i piwnym składzie w tym samym domu i interes kolonjalny wraz z handlem win dla dogodności Szanownej publiczności połączyłem.

w Łodzi, dnia 27 Lipca 1874 r.
Ferdynad Meyer,
dystylator i kupiec 2-ej gildyi.

N. D. 4697.

Płock d. 1 Sierpnia 1874.
Otworzywszy w tutejszem mieście, w **rynku Kanonicznem w domu** P. **Lewinsohna,** Filję swego Składu hurtowego
Wyrobów Tabacznych,
zaopatrzyłem takową w wyroby z najlepszych fabryk jako też w **Cygara Hawańskie.**
O czem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność.
I. Rosenblum, w Warszawie.

N. D. 4571.

ŚWIEŻY
CEMENT PORTLAND
sprzedaje
Warszawskie Przedsiębierstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur.
ulica **Niecała** N. 5.

N. D. 4819 Ustanowiona prawnie opieka nad nieletniemi dziećmi po zmarłym w dniu 20 Lipca n. s. roku bieżącego Aronie Lewickim utrzymującym handel win w mieście Koninie celem uregulowania masy spadkowej po tymże, wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli tejże masy, iżby w ciągu dwóch miesięcy od daty tego ogłoszenia, zaprodukowali tejże opiece dowody należności ich usprawiedliwiające, a to pod prekluzią, zarazem wzywa strony interesowane iżby w d. 4 (16) Listopada r. b jako ostatecznym terminie do narady nad tąż pozostałością wyznaczonym, osobiście lub przez swych pełnomocników stawili się w miejscu otwarcia się spadku, to jest w m. Koninie w domu Nr. 91.

Konin d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1874 r.
Główna Opiekunka, Dwore Lewicka.
przydany Opiekun, Salomon Sander.

N. D. 4329. **Dowód Banku Polskiego,** na zastaw kosztowności za Nr. 24,767, na imię Franciszka Młodzianowskiego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć do kantoru Banku Polskiego.
2—3

N. D. 4242. **Dowód depozytowy** wydany przez Bank Polski za Nr. 391 w d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1849 r. na imię Ryszarda Benduskiego zaginął.

Uprasza się znalazcę o oddanie go do Magistratu m. Warszawy.

N. D. 4830.

Zgubionem zostały 9 **WEKSLI** na sumy następujące: 3 sztuk po rsr. 400, 3 po rsr. 300 i 3 po rs 200 na mnie wystawionych; uwiadamiam niniejszym aby nikt takowych nie nabył, gdyż takowe są już zapłacone w właściwym terminie. Ostrzega się także każdego posiadacza wexli moich, aby się zgłosił w ciągu miesiąca jednego, gdyż potem nie będę odpowiadał za wypłatę takowych. **Jakób Grzymała.**

N. D. 4793. **Dowód** na zastawione kosztowności przez Warszawski Bank Dyskontowy za Nr. 2883 wydany, zaginął, o czem właściwe ostrzeżenia poczyniono.

Znalazca zechce takowy odesłać do wyż rzeczonego Banku Dyskontowego Warszawskiego. (2—3).